

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisy zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 groszy.**

# Łódź

Rok V, № 251. Łódź, Sobota 28 września 1929 r.

**Leny ogłoszeń**

Za wiersz milimetry 5-lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada

**Szcześliwej drogi!**

## WALDEMARAS WYJEŻDZA NA ZAWSZE Z LITWY.

**Były kacyk kowieński opuszczony przez przyjaciół.**

Kowno, 28. 9. — Rada ministrów uchwaliła usunąć z mieszkania Waldemarasa ustawioną tam po jego dymisji straż wojskową.  
 Waldemaras założył przeciw tej decyzji protest oświadczając, że nadal obawia się za machu.  
 Mimo tego od dziś rana posterunek wojskowy usunięto. Rozgoryczony tem Waldemarasa oświadczył, że w najbliższym czasie wyjedzie na zawsze z Litwy gdzie nie umiano ocenić jego zasług.  
 Kowno, 28. 9. — Do premyta Tubialisa przybyli celem złożenia gratulacji przedstawiciele wszystkich organizacji rolniczych.  
 Wśród przybyłych znajdował się także przywódca opozycji dotychczas partii tau-

diminków (ludowców) Kwieńska. Wywołało to w Kownie sensację.  
 Kowno, 28. 9. — Min. rolnictwa Aleksa oświadczył na konferencji prasowej, że ministerstwo rolnictwa dlatego dotychczas niewiele mogło zdziałać ponieważ Waldemarasa nie ustannie krepował jego działalność.  
 Wśród dziennikarzy był także redaktor pisma „Tantas Kelios” — Swietrajtis, zapalony zwolennik Waldemarasa.

### Premier i pięciu ministrów na uroczystym zamknięciu P.W.K.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — Na uroczystość zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej wyjeżdżają dziś do Poznania ministrowie Kuehn, Niezabitow-

Kiedy Swietrajtis zapytał min. Aleksę, dlaczego nowy rząd konfiskuje numery „Tantas Kelios”, Aleksa rozdrażnionym głosem odpowiedział: — Na wasze pytania nie będę odpowiadał, ponieważ jesteście szpiegami nastanami przez pewną osobę.  
 Proszę wyjść i więcej się u mnie nie pokazywać.  
 Min. Aleksa miał na myśli Waldemarasa.

## OHYDNA ZBRODNIA wiejskiego bogacza.

**Nocny napad na mieszkanie sąsiada.**

Bydgoszcz, 28. 9. (Od wł. kor.) — Widownia ohydnych morderstwa była wioska Lembarb w powiecie brodnickim. Miejscowy właściciel 70-morgowego gospodarstwa 40-letni Piotr Witkowski oddał na pałał nienawiścią do swego sąsiada 27-letniego Feliksa Porskowskiego.

Wczorajszej nocy Witkowski z parobkiem udał się do zagrody Borkowskiego, wywlócił go z domu i siekierą pozbawił go życia, pastwiąc się w najohydniejszy sposób nad zwłokami. Obu zbrodniarzy aresztowano, Borkowski osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

## Czyżby Kainowa zbrodnia? Zagadkowe zabójstwo w Warszawie.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Towarowej 42 podczas libacji zabity został 29-letni Julian Derecki. Derecki przybył wieczorem do mieszkania brata z wódką i z zakaskami. Wkrótce rozległy się przeraźliwe krzyki: — Dereckiego zabił!...

Rzeczywiście w przyległym pokoju znaleziono stynącego już trupa. Z rozbitą łepetą narzędziem skroni sacyła się krew. Policja znalazła się w trudnym położeniu bowiem zarówno go spodarak jak i goście byli pijani.

**Czy to pomoże?**

## Centralne biuro mieszkaniowe.

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został zgłoszony memoriał o powołanie do życia centralnego biura mieszkaniowego.

Biuro to miałooby na celu rejestrowanie wszelkich zmian własności lokali. Zmiana lokatora bez zawiadomienia biura byłaby karana grzywnami administracyjnymi.

## Eksmisja Związku Lokatorów i Sublokatorów w Warszawie.

**Oporny właściciel 9-pokojowego mieszkania.**

Warszawa, 28. 9. (Od wł. kor.) — W domu przy ulicy Chmielnej 12 został eksmitowany właściciel zakładu elektrotechnicznego Filip Czarnecki. Zajmował on mieszkanie 9-cio pokojowe i za trzy lata nie zapłacił komornego. Wraz z Czarneckim eksmitowany został związek lokatorów i sublokatorów, którzy odnajmowali tam jeden pokój.

Wraz z Czarneckim eksmitowany został związek lokatorów i sublokatorów, którzy odnajmowali tam jeden pokój.

## Tatry pod śniegiem.

Z Zakopanego donoszą: Od dwóch dni okolice Zakopanego leżą pod grubą warstwą śniegu. Nad Morskim Okiem całun śnieżny wynosi 25 cm., a na Hali Gasienicowej 18 cm. grubości. Wszystkie drogi i ścieżki gór-

skie są zasypane śniegiem, który wobec niskiej temperatury taje bardzo powoli. W najbliższych dniach oczekiwane jest jednak podniesienie się temperatury. Jesień tegoroczna zapowiada się w Zakopanem bardzo pogodnie.

## AUSTRIA PO PRZESILENIU GABINETOWEM.



Nowy wicekanclerz Austrii Vaugoin, dotychczasowy minister wojny.

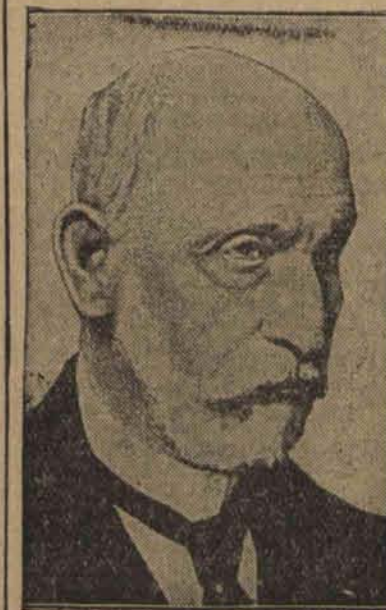
## Brat Waldemarasa członkiem świeciańskiej rady gminnej.

Wilno, 28. 9. (Od wł. kor.) — Przy wyborach do rady gminnej w miejscowości Tweres w gminie świeciańskiej wybrano na członka rady Franciszka Waldemarasa, brata byłego premiera litewskiego.

## Litości.

Dziś powróciłam do Łodzi żywa i zdrowa jak tania. Dekadę się jednak mam udać. Nie wiem, bo nie mam mieszkania.

Litości, drodzy ziomkowie! W pałacej jestem potrzebne. Kto ma pokoił choć jeden. Niech mnie zaprosi do siebie. (r)



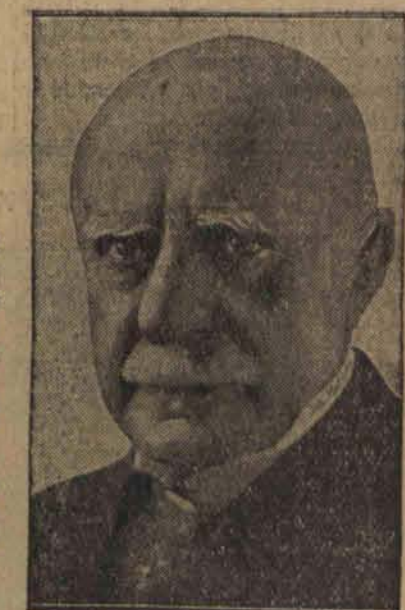
Prezes „Deutsche Bank” Maks Steinthal.

## Połączenie dwóch kolosów.

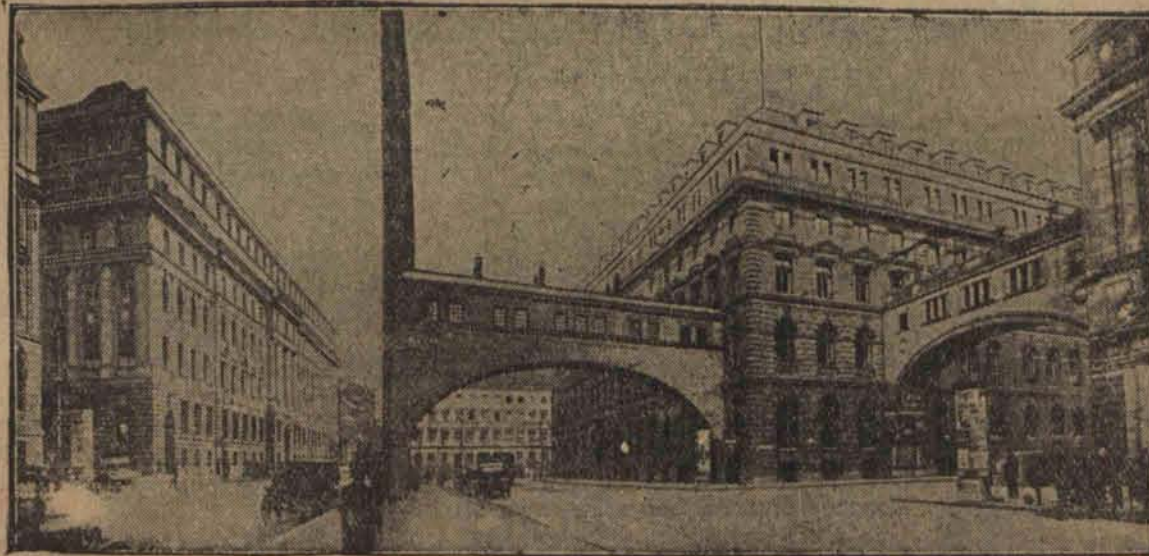
Wczoraj doniesiliśmy o fuzji dwóch największych banków niemieckich „Deutsche Bank” i „Discontogesellschaft”, których wspólny kapitał wynosi blisko pół miljarde złotych marek.

Jest to obecnie najpotężniejszy bank w Europie.

Na zdjęciach widzimy (po lewej stronie) centralę Discontogesellschaft, (po prawej) — Deutsche Bank.



Prezes „Disconto - Gesellschaft” Maks Schinkel.





# Krwawe walki między republikanami a monarchistami w Niemczech. 50 osób ciężko rannych.

Berlin, 28.9. (Tel własny). W odpowiedzi na wczorajszą demonstrację Hitlerowców podczas której został publicznie znieważony sztandar republiki, zwołały organizacje robotnicze w Schweidnitz wiec protestacyjny.

Na wiecu tym przemawiał redaktor pisma „Bergwacht”, nosił do Reichstagu Wendemuth. W pewnej chwili ukrzyżował wśród zgromadzonych monarchistów, ażbrojeni w kaszety i broń palną rzucili się na wiecujących republikanów.  
Zawrzała  
krwawa walka.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W Kownie aresztowano 100 oficerów w związku ze spiskiem, mającym na celu przywrócenie Waldemara do władzy.

(-) Premier dr. Światłowski wygłosił wczoraj na konferencji rolniczej w Warszawie długie przemówienie, w którym scharakteryzował ciężkie położenie rolnictwa i wezwał uczestników konferencji do obmyślenia nowych metod zbytu zboża oraz zapewnił sfery rolnicze o poparciu rządu dla ich postulatów.

(-) Wszystkie partie opozycyjne Sejmu odmówiły wzięcia udziału w konferencji, zainicjowanej przez p. Sławkę. Wszędzie te kluby żądają zwołania Sejmu.

(-) W Nowym Jorku została podpisana uroda między polskimi posiadaczami polis ubezpieczeniowych, a Tow. Askuracją „New-York”, na podstawie której towarzystwo zobowiązało się wypłacić sumy ubezpieczeniowe w b. Kongresowej w stosunku 18 centów (1 zł. 60 gr.) za 1 rubla.

(-) Wczoraj w południe w okolicy Rynku Bałuckiego wsćki pieś pokaszał szereg osób. Pies został zabity przez policjanta i po zbadaniu okazał się zarazy wściekłości. Pokasany grozi śmiercią, powinni zatem natychmiast zgłosić się do oddziału sanitarnego (Plac Wolności 7) lub do dozorców sanitarnych w celu otrzymania bezpłatnych zastrzyków.

WIELKI wybór resztek i swetrów po niskich cenach. Ul. Sienkiewicza 95, front, 1 p.

KURS FILET rocznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Toleda, aplikacje i wenecką robotę. Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18, podw. 1, prawa oficyna 1 p.

300 zł. miesięcznie może zarobić młody człowiek przy sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu. Wiadomość w administracji „Echa”.

której dopiero położyła kres policja. Przeszło pięćdziesiąt osób odniosło ciężkie rany. Odwieszono ich karetkami do szpitala.

Wypadki te wywołały olbrzymie podniecenie wśród sfer robotniczych.

## Przed finałem procesu „Władców Nocy”.

# Mowa oskarżyciela publicznego Szósty dzień rozprawy.

Łódź, 28.9. Dzisiejszy, zkończył szósty dzień rozpraw przeciwko bandzie Kaczmarka i Szczecińskiego poświęcony jest przemówieniem stron.

Zgodnie z naszym przypuszczeniem wczoraj przewodniczącemu sądu wiceprezes Stajman zamknął przewód sądowy.

Sala wypełniona jest po brzegi publicznością. O godz. 9 rano na salę pod silną eskortą policyjną wprowadzają oskarżonych. Zajmują miejsca na ławie. Wszyscy są podnieceni. Szczeciński i Kaczmarek, Szczeciński i Kukuła niespokojnie kręcą się na ławie i zerkają w stronę drzwi, skąd za chwilę ma wyjść przedstawiciel oskarżenia publiczny, prokurator Mandeckie.

Publiczność dzisiaj także nie spokojna. Zewsząd padają pytania i domysły.

— Jakiego wyroku będzie żądał prokurator?

— Stryczek, to jedyna zaplata za zbrodnicze czyny Kaczmarka, Szczecińskiego i Kukuły — słychać wokół.

Te i temu podobne rozmowy przerywa odgłos dzwonka. Sad wchodzi na salę. Przewodniczący otwiera posiedzenie i udziela głosu prokuratorowi.

### MOWA PROKURATORA MANDECKIEGO

Wysoki Sądzie! Na terenie trzech powiatów woj. łódzkiego, w powiatach łódzkim, łęczyckim i łaskim, już od 1926 roku rozpoczęły się częste rozbójki. Rozboje trwały aż do połowy 1925 roku. Ponieważ kradzieże tych i rozboje było bardzo dużo, policja zaczęła ustalać, kto jest sprawcą tych zbrodni. W czasie dochodzenia policyjnego władze doszły do przekonania, że czyni to nie jeden człowiek, nie dwóch ludzi, a cała banda. Same ślady wskazywały na to, że w napadach brała udział wielka ilość osób. Było wiadomo, kto przewodzi tej bandzie i znano nawet osoby Kaczmarka i Szczecińskiego i wiadano, że cała akcja spoczywa w ich rękach, lecz nie można było natrafić na ich ślad. Przy końcu 1927 roku nie ulegało żadnej wątpliwości, że na czele bandy stoją Kaczmarek

i cały szereg innych osób, których ujęcie natrafiało na wielkie trudności. Teraz zadaję pytanie: dlaczego było tak trudno ująć bandę?

Rzecz prosta — banda często

zmieniała miejsce swej działalności. Dziś grasowała w powiecie łódzkim, jutro w łaskim i t. d. Natychmiast po pochwyceniu przywódców, zagadka ta wyszła na jaw. Okazało się mianowicie, że banda

posiadała kryjówkę, że przenosiła się z miejsca na miejsce i dlatego policja, mimo, iż znajdowała się na tropie, nie mogła jej ująć. W dużej mierze stały na przeszkodzie lasy mała nowskie i bełdowskie. Słyszeliśmy, jak mówili świadkowie, że chcąc przetrzasnąć lasy te, trzeba byłoby użyć do tego 3 pułku wojska. Dalej ludność, która była terroryzowana, do tego stopnia

bala się zdradzić kryjówkę bandytów, mimo, iż wiedzieli, gdzie się znajduje, że wołała miłochę. Życiowo należy tę ludność rozumieć, bała się bowiem o swe życie i mienie. Kaczmarek i Szczeciński grozili śmiercią od chwili, kiedy wyszedł fakt istnienia bandy. Fakt ten podkreśla, że banda istotnie grasowała. Przyszł wreszcie moment, kiedy ludność uwolniona została od

### Przeciwnicy portretów.



Herszt bandy, Kaczmarek Adam na dziedzińcu Sądu Okręgowego nie zapomina przy wysiadaniu o zasłonięciu reka twarzy przed ciekawym obiektem fotografa.

na, a jako powód zorganizowania podał, że uczynił to dlatego iż stała mu się wielka krzywda.

Następnie zeznał, gdzie i kiedy poznał Szczecińskiego i kiedy zawiązał bandę.

Tu prokurator Mandeckie jawi się szczegółowo oświetleniem wyraża banda. Twierdzi, że jest to zrzeczenie, które podlega znowu przynajmniej 2-cho osób, które podjęło zamiar dokonywania przestępstw. W dalszym ciągu prokurator wyjaśnia że kryjówki znajdowały się u Miedzińskiego i Szuberta i tam omawiano plany działania. Mówił również o tej bandzie aresztowany Kukuła i o przyłączeniu się do szajki „dziadka”. „Dziadkiem” tym był Kaczmarek. Pierwszą zbrodnią bandy — mówi dalej prokurator — to napad na dom Szlomy Wołkowicza w Aleksandrowie, gdzie z całą pewnością brał udział Cygielman, wynika to zresztą z zeznania, które złożył w policji Wołkowicz, twierdząc, że w jednym z napastników poznał mieszkańca Aleksandrowa. Nie mówi kogo na przewodzie sądowym Rozumie go. Obawia się bowiem

straszliwej zemsty.

Dalej prokurator Mandeckie zajmuje się analizowaniem samego napadu oraz przytacza szereg argumentów, potwierdzających udział w nich Cygielmana.

Następnie oskarżyciel publiczny mówi o napadzie bandy na siostry Lebelt, gdzie napad nie doszedł do skutku z powodu okoliczności niezależnych od bandytów. Wreszcie przedstawiciel oskarżenia publicznego przechodzi do trzeciej zbrodni, a mianowicie do napadu na dom Gutermana w Aleksandrowie. Tu również przytacza szeregi dowodów, ustalających, że w napadzie tym brał udział bezspornie obok Kaczmarka i Szczecińskiego również i Cygielman.

Zakończył prokurator Mandeckie przechodzi do czwartej zbrodni dokonanej na osobie Nowaka, którego zarówno Szczeciński, jak i Kaczmarek pobili do utraty przytomności. Napad ten odbył się z bronią w rękę — mówi prokurator, — był planowany. Dokonano go z całym cynizmem, bez litości i nie przebiegał w śródkach.

Godzina 12 dalsze przemówienie prokuratora trwa.

pod Koninem, ujrzało na sośnie wiszące zwłoki mężczyzny. Trupa będącego już niemal w stanie całkowitego rozkładu obsiadło stado wron. Przerazone kobiety wybiegły z lasu, alarmując pobliskie posterunki policji powiatowej. Jak ustalilo przeprowadzone do chodzenie, wisielcem okazał się 24-letni Jan Madaliński mieszkaniec wsi Dłusk, w powiecie słupeckim. Przyczyna samobójstwa była niesnaski rodzinne, które zmusiły denata do opuszczenia domu rodzinnego. Nie mogąc znaleźć pracy Madaliński powiesił się przed dwoma przeszło tygodniami, jak wynika z przeprowadzonych oględzin lekarskich. Zwłoki samobójcy pochowano na cmentarzu w Barczewgłowach.

## Ponura uczta wron. Dramat biednego rolnika.

Łódź, 28 września. Wczoraj rano kilka wieśniaczków zbierających grzyby w lesie należącym do majątku Barczygłów,

## CAŁA ŁÓDŹ ZJAWI SIĘ W HELENOWIE. Zakończenie Tygodnia Strażaka.

W niedzielę, 29 b. m. Wielka Zabawa w Parku Helenowskim i na placu sportowym. Tow. śpiewacze polskie, niemieckie i żydowskie oraz Związki sportowe dadzą wyraz swej sympatii. Wobec niepogody w ubiegłą niedzielę Komitet Dochodów Niestałych zmuszony był cały program tegoż dnia połączyć z programem na niedzielę 29 bm. Niewątpliwie całe społeczeństwo łódzkie pomnie tych gorących nawoływań o katastrofalnym stanie finansowym naszej Straży Ogniowej, pośpieszy tłumnie do Helenowa, dając tam wyraz swojej dla straży sympatii.

Niezależnie od powyższego odbędzie się sprzedaż 10 i 20 groszowych mareczek we wszystkich kinach, cukierniach i restauracjach. Zarząd i Komenda odwołują się z gorącym apelem do P.P. Właścicieli Nieruchomości o łaskawe przysiężenie zbiórek na otrzymane listy oraz przesłanie zebranych ofiar do kancelarii Straży przy ul. Sienkiewicza 54.

Zarząd i Komenda wierzą nie złoennie, że gromada to wielki człowiek, śpiżowy budujący gmach, położony tym razem swoją ofiarnością, śpiżowy fundament pod egzystencję swojej straży.

Program zabawy ogrodowej w Helenowie. Początek o godzinie 2 po południu.

1. Na estradzie: a) od godz. 2 do 4; koncert orkiestry V od działu ŁSOO pod batutą p. A. Thonfelda; b) od 4—6,30 po poł. Wielki Koncert Śpiewaczy. 2. W sali dużej; od 5 do 11 w nocy—Dancing. 3. Od godz. 7 wiecz.—Ognie bengalskie (fajerwerki). Podczas zabawy koncerty 3 orkiestry w parku. Bufet strażacki zaopatrzoney w gorące i zimne zakąski. 4. Na placu sportowym od godz. 3 do 4,30 po poł. Wycieczki kolarskie; od godz. 4,30 do 5,30 po poł. Zawody pokerskie; od godz. 5,30 do 6 wieczorem—Hydrobal.

## Dwoje dzieci pod tramwajem. Z pod kół wydobyto zmasakrowane trupy.

Łódź, 28 września. W dniu dzisiejszym około godziny 11 minut 30 rano ulica 11-go Listopada (Konstantynowska) była widownią wstrząsającego wypadku.

Oto pod tramwaj linii Nr. 15, zderzającego w stronę Zdrowia wpadło dwoje małych dzieci:

chłopczyk i dziewczynka. Zanim motorniczzy zatrzymał wagon mknący po dość dużym spadku, dzieci wpadły pod koła.

Przechodnie będący świadkami wypadku wydali okrzyki przerażenia. Skoro motorniczzy zatrzymał tramwaj przechodnie podnieśli wagon pod którym znalaziono dwa ohydnie zmasakrowane trupy.

Dziewczynka była przejechana przez pół, zaś chłopczyk koła tramwaju obcięły głowę.

Dziewczynka, jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, okazała się 5-letnią Heleną Kubiak, zamieszkałą przy ulicy Włodzimierskiej 48. Chłopcem przechodnym był 5-letni Antoni Pawlak, zamieszkały przy ulicy 11-go Listopada 105.

Zwłoki tragicznie zmarłych dzieci zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sadowo-lekarskich.

## Sowa przyczyną śmierci. Śmiertelny upadek kobiety.

Łódź, 28 września. W dniu wczorajszym we wsi Włodzimierz, gminy Parzniewice wydarzył się tragiczny wypadek.

Oto żona jednego z gospodarzy Joanna Pawlakowa, udając się na strych domu, przestraszyła się siedzącą tam sowa do tego stopnia, że zachwiała się i spadła ze schodów na ziemię, uderzając głową o kamień.

Pawlakowa zmarła natychmiast. Wypadek ten wywarł silne wrażenie na okolicznych mieszkańcach. Tragicznie zmarła wieśniaczka osierociła pięcioro drobnych dzieci.

## Okropna scena w ciemnej czeluści studni. Woda zabarwiona krwią dozorcę.

Łódź, 28 września. W dniu dzisiejszym około godziny 10 rano przy ulicy Piotrkowskiej 43 wydarzył się wstrząsający groźny wypadek. Dozorca wymienionego domu 45-letni Szmul Laubert, chcąc naoliwić motor studni, pocałił schodzik po niewygodnej drabince w ciemną czeluść. W pewnej chwili pośliznął się jednak i spadł wprost

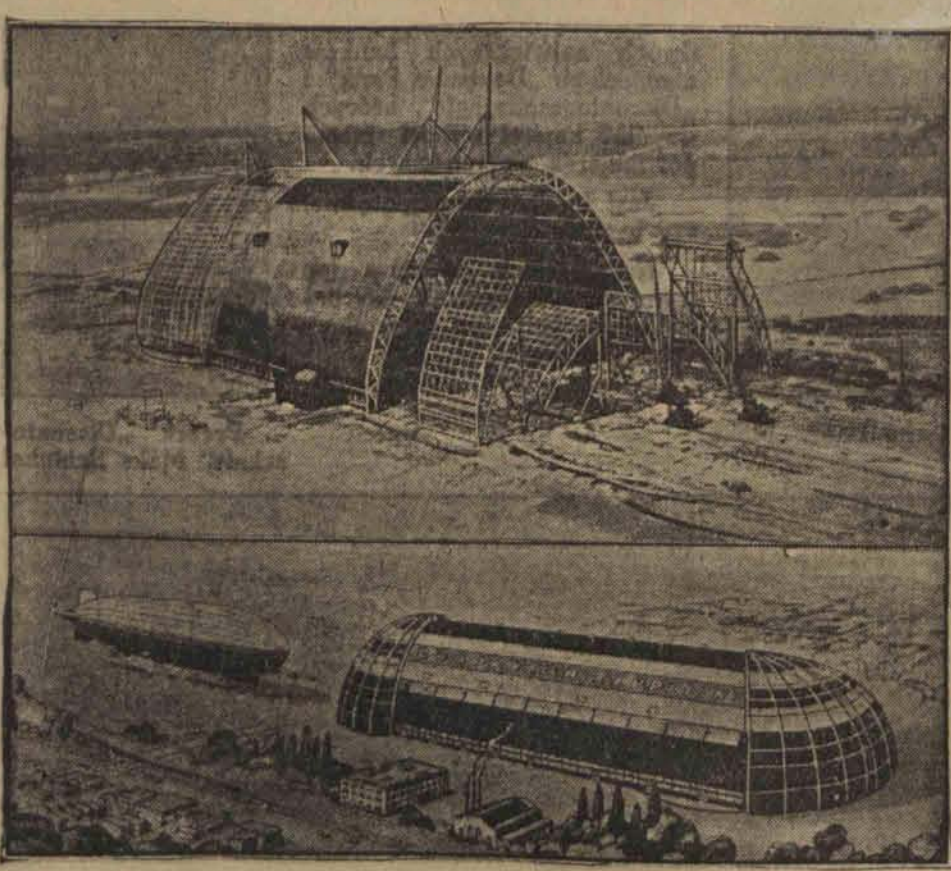
na tryby motoru. Krzyki Lauberta zaalarmowały lokatorów, którzy zatrzymali motor, nikt jednak nie miał

odwagi wejść do studni aby wydobyć opływającą krwią dozorcę. Dopiero zawiadzany drugi oddział straży ogniowej wydobł Lauberta, dającego słabe już tylko oznaki życia.

Tryby maszyny zmiażdżyły nieszczęśliwemu klatkę piersiową tudzież

połamały obie nogi. Lekarz pogotowia po nalożeniu opatrunku przewiózł dozorcę w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

## Największy hangar świata.



W Akron (Stany Zjednoczone) rozpoczęto budowę największej hali dla sterowców świata. Znajduje w niej pomieszczenia zakunione przez „Good Year Company” dwa sterowce olbrzymi „ZRS 4” i „ZRS 5” o długości 260 metrów, a średnicy 50 metrów każdy. U góry hale podczas budowy, u dołu po wykończeniu.

ZARAZ do sprzedania 6 mórg ziemi pusznej z zasiewem w Błazkach 5 minut drogi od stacji kolei. Cena 11 tys. zł. Wiadomość Stef. Michalski (Błazki), ul. Sieradzka.



## Trzy ofiary paryskiego życia.

### Fanatyczna moralność brata pięknej kobiety.

Prasa paryska zajmuje się obecnie żywo krwawą tragedją, której ofiarą padły trzy życia ludzkie, a skupiającą się około osoby

**urocznej gwiazdy** młoc - hallów paryskich, tancerki i śpiewaczki Luizy Beque. Mianowicie brat Luizy, skromny rzemieślnik, **zastrelł ją i jej przyjaciela,** bogatego przemysłowca, pozostawiając sam pozabawiony życia.

Oto bliższe szczegóły tej tragedji, która w Paryżu rozszalała się szerokim echem i wywołała głębokie wrażenie, zwłaszcza, że Luiza Beque była w stolicy francuskiej artystką znaną już i popularną.

Przed laty prowadziła Luiza życie solidnej mieszczi przy boku męża, skromnego urzędnika ministerstwa oświaty. Gdy wybuchła wojna, mąż jej poszedł na front, wrócił po kilku latach zupełnie złamany na ciele i duszy, złożony ciężką chorobą piersiową i **niebawem umarł.**

Luiza szczerze go oplakiwała, lecz niebawem pogrążyła się całkowicie w wirze życia paryskiego. Zapoznała się mianowicie z człowiekiem, który ży-

## Aby handel szedł!

### Temple pożytecznych zwierząt.

Pomimo stwierdzonego faktu, że liczba wielorybów zmniejsza się szybko we wszystkich oceanach świata wskutek coraz bardziej ulepszonych sposobów tępienia tych

olbrzymich ssaków morskich, umysł ludzki nie przestaje pracować nad wynalezieniem lepszemu doskonalszych i szybszych sposobów zabijania tak zyskownej zwierzyny.

Oto jeden z inżynierów norweskich wynalazł harpun elektryczny, działający w ten sposób, że choćby najlżej ranił nim zwierzę zabijane jest natychmiast przez bardzo **silny prąd elektryczny,** gdy tymczasem poprzednio zdarzało się niemal zawsze, iż choćby harpun utkwił nawet głęboko w ciele wieloryba i olbrzymie zwierzę ciągnęło jeśdzie długo za sobą linę harpunu i łódź, do której lina była uwiazana, narażając na mitręge i na niebezpieczeństwo załogę łodzi.

Podczas prób, dokonywanych niedawno z nowym harpunem na wodach wysp Farer, trafione nim trzy wieloryby **zabite zostały na miejscu.** Jak obliczają, wskutek tego wynalazku liczba łowców wielorybów będzie można zmniejszyć o połowę, osiągając przy tem większe niż dotychczas zyski z połowania. Aby handel szedł!

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

## GERMAINE ACREMANT.

### Srebrny pantofelek.

Państwo Herlane nie zgadzają się z sobą wcale co do przyszłości swej córki Marcelki.

Ojciec, skromny urzędnik twierdzi, że nie ma możności dać najmniejszego posagu, biednemu dziecku. Czy wyjdzie za mąż w tych warunkach? Młodzież ludzie są bardzo wymagający dzisiaj. Życie drogie kosztuje! Stokroć lepiej dać dziewczynie fach w ręce. Niech skończy uniwersytet. Będzie mogła dostać posadę, jak przyjdą ciężkie czasy. A przysięgam, kto wie? Może zawręcz znajomość z sympatycznym studentem, przywiązującym więcej wagi do inteligencji, aniżeli do majątku. Są jeszcze takie wybrane dusze na ławach uniwersyteckich.

Pani Herlane jest nastroszona więcej optymistycznie. Dość matce spojrzeć na Marcelkę, aby mieć otuchę. Z jej

wo się nią zainteresował, zapewnił jej dostatnią egzystencję, a ponadto kształcił ją w śpiewie i tańcu — z przemysłowcem Fevrierem.

Brat jej, Mateusz, u którego czas jakiś po śmierci męża mieszkała, człowiek surowy i **fanatyk moralności,** miał siostrze za złe, że jest artystką i że jest kochanką Fevrieria, człowieka żonatego i dzieciatego, który dla niej opuścił swą rodzinę. Mateusz wielokrotnie starał się przekonać siostrę, że powinna rozstać się z przemysłowcem i zrezygnować z kariery artystycznej. — Piękna kobieta

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

## Na służbie Jej Królewskiej Mości Opinji Publicznej

### Dziennikarskie skłonności dyplomaty.

W kronice dyplomatycznej polskiej uważane jest za wielkie święto ewentualne przyjęcie dziennikarza do „korpusu dyplomatycznego”. W mocarstwach zachodnich niema tego przesadnego i często niezdrowego kultu. Najlepszym dowodem tego jest decyzja Harolda Nicolsona.

Pan Nicolson, liczący 43 lata wieku, pełni wysokie i odpowiedzialne funkcje **radcy ambasady angielskiej** w Berlinie; z urzędu jest zastępcą ambasadora w jednej z najważniejszych stolic świata. Radca Nicolson, nawiasem mówiąc, honorowy doktor uni-

wersytetu w Atenach, ma jednak dość reprezentacji dworu Windsorskiego i Imperjum Brytyjskiego, tak, że zdecydował, iż przechodzi do dziennikarstwa.

Dość należy, że p. Harald Nicolson nie jest nowicjuszem we władaniu piórem; naodwrot, angielski świat literacki zna go b. dobrze. Angielski dyplomata zadebiutował w roku 1921 biografją poety Verlaina'a. Wkrótce potem wydał Nicolson biografję Byrona, Tennysoan i Swinburne'a.

W r. 1927 pisze Nicolson **pamiętnik dyplomatyczny** (ojciec jego był również zna-

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

nym dyplomata, nazywał się Sir Artur Nicolson) pod tytułem „Some People” (Niektórzy ludzie). W książce tej wykazał utalentowany angielski humor.

Pan Nicolson nie jest jedynym literatem wśród dyptomatów. Klasycznym krajem pod tym względem jest Francja, znana głównie ze swego ambasadora w Japonji, Pawła Claudela, pisarza pierwszej klasy, oraz z młodszego dyplomaty, lecz również doskonałego literata — Pawła Moranda. Obaj jednak, o ile mi wiadomo, pozostali wierni swemu

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

## Bezplanowe niszczenie bogactwa narodowego.

# Rabunkowa gospodarka w polskich lasach.

### Plaga prywatnych spekulantów drzewnych.

Coraz bardziej aktualne sprawy drzewne, a więc gospodarki leśnej, przemysłu i handlu drzewnego stały się w dzisiejszym czasie do oskarżeń rządu o etatyzm. Trzeba jednak poznać choć trochę bliżej sprawy gospodarki leśnej, by głosy oskarżycielskie nabrały innego tonu.

Chodzi szczególnie o upaństwowienie lasów.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że na

**21,6 mtr. sześciennych** rocznego przyrostu lasów pada pod siekierami rocznie 30 miljonów. Zestawienie tych dwóch cyfr świadczy fatalnie o naszej gospodarce leśnej. Liczby, przed stawiające bardziej szczegółowo sprawę wyrębu lasów, wskazują, że wyręb w lasach państwowych nie przekracza przyrostu a więc cały ten rabunek leśny odbywa się na terenach **lasów prywatnych,** które obejmują dwie trzecie ob szarów leśnych w Polsce.

Byłoby niesłusznym, gdyby się chciało twierdzić, że ten, niszczący nasz drzewostan wyręb był i jest spowodowany wyłącznie chęcią wyciągnięcia pieniędzy — bez oglądania się na przyszłość. Ma on szereg przyczyn, które go w pewnej części usprawiedliwiają.

Wśród tych przyczyn jest między innymi fakt, że w wielu gospodarstwach lasy zostały zniszczone przez okupantów tak da lece, że nietylko nie można z nich ciągnąć jakichkolwiek zysków, ale **wymagają one wkładów** które naogół nie opłacają się. — Las bowiem, przy normalnej gospodarce daje 3 proc. rocznie swej wartości, a pieniądź procentuje wyżej. Nie pozostaje nic innego, jak las wyciąć, bo, choć go się ofiarowuje państwu na sprzedaż

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

ziemia, las — nie. To też, kiedy wreszcie właściciel wrócił, o trzymywał odszkodowanie za ziemię i **zwrot lasu.** Co miał zrobić z lasem, nie mając całej gospodarki? Otrzymał zatem zupełnie usprawiedliwione zezwolenie na wyręb.

Pobudką też nie miała do wyrąbywania lasów była groźba ich upaństwowienia, kołacząca się od r. 1920, wiszcząca aż do chwili obecnej w stanie potencjalnym, stale groźnym. Jeszcze w b. r. na wiosnę Stronictwo Chłopskie złożyło w Sejmie wniosek o zabranie wszystkich prywatnych lasów przez Państwo z wyjątkiem, naturalnie lasów drobnej własności.

Niewątpliwie ten radykalny wniosek nie znajdzie poparcia. Tęgo rodzaju pomysły przyczynają się jednak **do szerzenia obaw** i właściciele rąbią, ile sił, by z niepewnej własności wyciągnąć co się da, póki można.

Byłoby nonsensem wykupywanie przez Państwo tych lasów, które są gospodarowane racjonalnie, równie dobrze, a nawet w niektórych wypadkach lepiej, niż lasy państwowe. Nie można jednak pozwolić na dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy w lasach prywatnych, gospodarowanych rabunkowo, a zatem ze szkodą **narodowego bogactwa.** Ograniczenie się do bac-

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

—  
—  
—

## Gwiazdy ekranu w podróży

### naokoło świata.



Para znakomitych artystów filmowych Douglas Fairbanks i Mary Pickford rozpoczęli podróż naokoło świata. Na zdjęciu widzimy ich po przybyciu do Cherbourga. (ip)

— Ja myślę!

— Nic ciębie nie obchodzi, że z trudem zamykam budżet co miesiąca. Drwisz sobie z tego. Dzięś rano znowu kupiła sukienki i pantofle dla Marcelki.

— Idziemy dziś wieczorem na bal Saint-Cyr. Różowa sukienka twojej córki jest już nie świeża i białe pantofelki zniszczone.

— Niema sensu! Niema sensu! Wieczorem o wpół do dziewiątej, ubrana Marcelka prezentuje się rodzicom:

— Już jestem gotowa, mamusi!

Wobec tego że mąż jej ani myśli zachwycać się strojem córki, pani Herlane czuje się w obowiązku wynagrodzić w obójnasób dziecku obojętność ojca.

— Ach! — woła rozpromieniona — ślicznie wyglądasz, Marcelko! Co za wytworna tu ale! Ten różowy kolor jest przepiękny! Jak gdyby stworzony do twoich jasnych włosów! A srebrne pantofelki! Ależ ładniuchne, małe nożki masz w nich! Udał nam się ten szaryunek, „onrawdy! — Sto-

Franków, takie pantofle — to darmo! Uważaj jednak na nie, dziewczinko!... Srebrne pantofelki rzecz ładna, ale delikatna!

— Bądź spokojna, mamusi, nie dam przydeptać ich...

— Zobaczymy... zobaczymy... zrzędził ojciec.

— No, jedźmy.

Dlaczego dziś nikt nie zaprasza Marcelki do tańca? Nie zna co prawda żadnego z tancerzy. Ale na poprzednich balach było to samo, a jednak młodzież ludzie, zwabieni jej wdziękiem przedstawiali się jej i nie pozwalali się pierzusić.

Pani Herlane błędnie i czewieni się naprzemian. Nie może zrozumieć przycz



**Smutny kwiat herbaciarni. Bez powietrza, wody i słońca**  
**Dramatyczna przejażdżka łodzią. życie ludzkie nie ma uroku.**

'Angielski' oficer James Hart, który czas jakiś spędził w Japonii, zamieścił niedawno w jednym z dzienników londyńskich opis niezwykłej przygody, którą przeżył w Jokohamie.

— Pewnego wieczora — opowiada Hart — posiadłem do pewnej herbaciarni w Jokohamie. Znajdowało się tam kilka dziewcząt, które siedziały na matkach i grały na dziwnych i tajemniczych instrumentach, podobnych do mandolin i gitar. Jedną z nich, szczupłą i eteryczną jak kwiat, zwróciła moją uwagę. Zbliżyłem się do niej, chcąc zawrzeć z nią znajomość. W kilku minutach rzecz była załatwiona. Kilka monet do ręki starego Japończyka, a gejsza bez słowa

— podążyła za mną. Zauważyłem jednak, iż przed odejściem rzucała ona dziwnie smutne i wymowne spojrzenie pewnemu młodemu, ubogemu, ubrań nenu Japończykowi, stojącemu przed herbaciarnią.

Kilka dni spędziła gejsza w moim mieszkaniu. Spełniała zawsze moje rozkazy, grała, śpiewała, podawała mi usta do pocałunku, lecz z twarzy jej nie schodził wyraz bezdenne smutku.

Pewnego wieczora zaproponowała mi przejażdżkę łodzią. Uczyłem się z przyjemnością zadanie jej prosiła, gdyż noc była księżycowa i świat tonął w srebrnym blasku. Jechaliśmy powoli, ja wioślowałem, a ona grała na swej egzotycznej gitarze. W pewnym momencie, nim zdążyłem temu przeszkodzić, gejsza powstała i rzuciła się w nurty. Wszelka pomoc była niemożliwa. Fale, cicho bulgocąc, zamknęły się nad nieszczęśliwą dziewczyną.

W kilka dni później, gdy przechadzałem się wieczorem, zbliżył się do mnie jakiś młody Japończyk, w którym poznałem owego młodzieńca z herbaciarni. Zapytałem go, czego sobie życzy. On milczał chwilę, a oczy jego błyszczały złowrogo. Nagle zawołał: — Przez siebie zginęła moja biedna żona!

Poczem błyskawicznym ruchem wyciągnął browning i strzelił. Nie wiem co się później z mną stało. Gdy odzyskałem przytomność, powiedziano mi, że ku-

la ugodził mnie w okolicę serca i że omal nie przeniosłem się na tamten świat. Japończyka owego więcej już nie widziałem.

Kwestja udostępnienia kapeli jak najszerzszym masom ludności staje się bardzo aktualną w Anglii zwłaszcza zaś w Londynie, której ludność uboga

mieszkająca w dzielnicach zaniedbanych, pozbawiona jest powietrza, wody i słońca. Kapeliska publiczne mają pow-

stać dla dzieci i dorosłych sławą Hyde Parku, w t. zw. parku Regenta oraz w parku Greenwich. Przewodniczącą specjalnej komisji, zajmującej się tą sprawą, Lansbury, uważa za stworzenie wszelkich możliwych urządzeń sanitarnych dla dzieci i dorosłych za rzecz bardzo

ważną i pilną. W parku w Greenwich na początku ma być urządzony piękny bulwar nad rzeką, połączony z kąpielami rzeczynkami i słonecznymi narażenie tylko dla dzieci.

W Hyde - Parku ma powstać kąpielisko mieszane, którego budowa wymaga jednak jeszcze wielu przygotowań i zajmie dużo czasu. Na ten cel jakiś anonimowy fundator ofiarował 5.000 funtów pod warunkiem, że rząd dołoży taką samą sumę. Roboty zatem prawdopodobnie już w przyszłym roku zostaną rozpoczęte.

W parku Regenta wybrano obszernie miejsce o powierzchni około 7 akrow w pobliżu ogrodu zoologicznego.

dla kąpiel słonecznych. Z dobrodziejstwa tego będą mogły korzystać setki dzieci. Wszystkie wspomniane wyżej roboty będą przeprowadzone z ramienia i z budżetu ministerstwa robót publicznych. Po ukończeniu ich będzie zwołana konferencja wszystkich czynników zainteresowanych, dla omówienia sposobu eksploatacji kąpielisk. Jasnym jest bowiem, że ministerstwo nie może się podjąć ani dostawiania działaw na miejsce, ani dostarczenia jej opieki

**Transfuzja w lecznictwie.**  
**HANDEL KRWIĄ.**  
**Miłość bliźniego za pieniądze.**

Jeden z wybitnych zagranicznych lekarzy wygłosił następujące orzeczenie: „Każdy człowiek powinien wiedzieć, do jakiej grupy należy jego krew. Jest to wiadomość równie ważna, jak zapamiętanie numeru telefonowego i posiadanie polisy ubezpieczeniowej”.

W każdym razie przy transfuzji krwi z człowieka na człowieka wiadomość ta jest niezbędną, bowiem, nie wszystkie rodzaje krwi, grupy krwi godzą się z sobą i choćby ktoś dla drogiego sobie człowieka, chciał uczynić ofiarę własnej krwi, lekarz, przedewszystkiem sprawdzić musi, czy jest to rzecz możliwa do wykonania.

Okazuje się bowiem, że o ile zachodzi różnica w składnikach krwi, np. pomiędzy grupą pierwszą a czwartą, czy też dozwolone poświęcenie może okazać się zupełnie bezowocne. Śmierć musiałaby nastąpić niechybnie wobec tego, że odrębne ciałka krwi skłębają się, krzepną lub

niszczą wzajemnie. Z chwilą, gdy szeregółkowy wysiłek został stwierdzony naukowo, można uniknąć niepomysłnych wyników transfuzji krwi jakiej zdarzały się niekiedy przy najstarszym sposobie przeprowadzania zabiegów. Transfuzja krwi jest najistotniejszym, najskuteczniejszym i najszybszym

środkiem wzmacniającym jakim rozporządza lecznictwo. Dzięki temu zabiegowi dają się skutecznie operacje na pacjentach, zupełnie zniszczonych chorobą, gdyż poprzedzająca operację transfuzja krwi dodaje im sił i wytrzymałości.

Nie wymaga podkreślenia, że transfuzja krwi jest zabiegiem potrzebującym wielkiej ostrożności oraz zachowania najściślejszych przepisów higienicznych. Transfuzje, dokonywane wyłącznie w momentach niebezpieczeństwa dla życia, muszą być dokładnie obmyślane zgóry dla uniknięcia zwłoki i utraty drogiego w podobnych wypadkach czasu. Stąd jest zawsze pożądanym, by każdemu było wiadomo, do jakiej grupy zalicza się jego krew. Grup naogół jest tylko cztery.

Rozumie się samo przez się, że najważniejszą rolę w tej kwestii odgrywa osoba, oddająca swoją krew dla transfuzji.

Ameryka, kraj najtrzewiej traktujący wszelkie sprawy życiowe, już od dłuższego czasu pracuje nad zorganizowaniem celowych przygotowań do transfuzji. Powstał już w Ameryce nowy zawód: ludzi, oddających swoją krew na usługi bliźnich, ponieważ kliniki i zakłady lecznicze przysyłają do szpitalnego wnikosku, że w nagłych wypadkach potrzeby nie można opierać zabiegów na dobrej woli przyrodnej jednostki, a dobrze mieć zgóry przewidziane zasoby.

Coraz częściej spotyka się w Ameryce, a nawet także w krajach Europy zachodniej, ogłoszenia w piśmie, poszukujące osoby z krwią, przynależną do pewnej oznaczonej grupy.

Warunkiem najważniejszym dla podobnego „ofiarodawcy” jest młodość, przy pełnym zdrowiu, ponieważ przedewszystkiem unikać trzeba, by jaka choroba infek-

cyjna nie dostała się wraz z krwią do organizmu chorego, potrzebującego nowego, zasilającego źródła krwi.

Naogół przecenia się trochę doniosłość podobnej „ofiarności” przy transfuzjach. Człowiek każdy posiada około pięciu litrów krwi, a ubytek jednego litra nie ma tak ważnego znaczenia, jak ogólnie przypuszczają przyjąć, wobec faktu, że krew wytwarza się na nowo bardzo szybko i ubytek w krótkim czasie zostaje pokryty. Stąd jedyną trudnością są oddawanie swojej krwi przy transfuzjach już po dwóch tygodniach wypełnić może ponownie swoją misję ratowniczą.

Zawód dostarczyciela krwi bynajmniej nie jest tak intratny, jak wnioskowaćby należało. — Względy ludzkości w tym, jak i wielu innych zawodach, służących ratowaniu współbraci, stają się moralną zapłatą, bardziej wartościową od istotnego materialnego wynagrodzenia, które wynosi za tysiąc centymetrów sześciennych (ilość przeciętnie wymagana) za ledwie od 70 — 85 złotych.

(w przeliczeniu). Oczywiście ludzie zamożni w razie potrzeby chętnie udzielają wyższego honorarium.

Technika transfuzji krwi posiada kilka odrębnych metod. Można zebrać krew w szklanym zbiorniku, a następnie już zastrzykając ją choremu, można połączyć naczyń krwionośnych obu osób dawcy i odbiorcy, bez pośrednim szwem, można stworzyć bezpośrednio połączenie naczyń krwionośnych, przeprowadzając jednako krew przez przyrząd mierniczy. Ten ostatni sposób stosuje się dziś najczęściej.

Najnowszem udoskonaleniem w tej dziedzinie jest dziś aparat

elektryczny, wypełniający wszystkie potrzebne przy zabiegu funkcje zupełnie automatycznie bez pomocy rękoczynów, zawsze niebezpiecznych ze względu na łatwe infekcje. Czynność lekarza polega jedynie na wpuścieniu jednej igły w wenę dawcy krwi, a drugiej igły w krwionośne naczynie odbiorcy, oraz na połączeniu igieł z aparatem i wprawieniu go w ruch. Przyrząd automatycznie odmierzając ilość dostarczonej krwi, zabieg wykonany tym sposobem, bez chemicznych przymieszek, koniecznych przy innych formach transfuzji, zmniejsza niebezpieczeństwo do minimum.

Jak widać z powyższego, po tocznym zdaniu: „oddaj krew własną dla kogos” nie jest czczeniem gadaniem tylko, lecz w czasach postępu — choć żyjemy w wieku materializmu — stało się prawdą istotną i możliwą do wykonania.

**Szczygiel tak się przestraszył kota że zupełnie posiwiał.**

Włos ulegają nieraz bardzo gwałtownemu odbarwieniu. Ma to miejsce pod wpływem bardzo silnych afektów, czego dowodem są

całe po drodze za line, zatrzymał się, a nadbiegła pomoc uratowała go. Emocja była jednak tak silna, że

liczne przykłady. Tak np. pewien buntownik schwytany z bronią w ręku wędził do go czeka, osiwiał więc całkowicie podczas rozprawy sądu doraźnego. Kiedyś w Anglii, w mieście York — pewien robotnik spadł z wysokiego rusztowania. Szczęściem padając już, zdołał chwy-

ć po drodze za line, zatrzymał się, a nadbiegła pomoc uratowała go. Emocja była jednak tak silna, że zupełnie osiwiał. Wypadki takie zachodzą nie tylko z ludźmi, czego dowodem opisany powyżej wypadek ze szczygiel. Do jego klatki dostał się kot, a chociaż ludzie pośpieszyli na pomoc i kota odpedził, szczygiel następnego dnia stracił całe opierzenie. Pióra odrosły wprawdzie, lecz były zupełnie białe.

**Za poradą przyjaciół...**  
**Dlaczego kupuje się książki?**

Jeden z dzienników lipskich postawił następujące pytania swoim czytelnikom. Jakiego motywu decydują

czternaście — za poradą przyjaciół, dziesięć — ponieważ są stałymi czytelnikami danego autora, dziesięć — ponieważ publiczność chwaliła książki, ośm — dla zabicia czasu podczas podróży, cztery osoby kupuje na chwila trafili, wybierając z katalogu, a pozostali bez żadnych określonych motywów.

o wyborze książki przez publiczność? W jakim stopniu każdy z tych motywów wpływał na decyzję? Rezultat ankiety wypadł następująco: Na sto osób kupujących książki, dwadzieścia bierze ją według wskazań ktrytyki,

**A może wypije pan kieliszek „ducha“? Historyczny stół w Thoiry.**

Właściciel gospody w wiosce szwajcarskiej Thoiry, pod Genewą, do której w swoim czasie udali się w Genewy Bland i Stresemann, aby przy śniadaniu omówić poufnie ważne sprawy polityczne, pozostawił stół, przy którym odbyło się owe słynne śniadanie. W jakim pozostawił go, opuszczając gospodę, obaj mężowie stanu.

kórk ministrowie spożywali na deser. A że gromady snobów amerykańskich i angielskich, wliczając się po Szwajcarię, przybywały do Thoiry, by zobaczyć i to „osobliwość”, sprytny więc właściciel gospody spoządził jeszcze raz dla nich specjalny likier, który nazwał „Duchem Locarnę”.



Oczywiście, że żaden z turystów nie omija sposobności wychwlenia choć jednego kieliszka tego „ducha”.

**Moda różowania warg**  
**NIEPRĘDKO MINIE.**

Jak stwierdza związek zakładów kosmetycznych i fryzjerskich w Chicago, dwadzieścia milionów Amerykanek, liczących od lat 14 do 64, używa pomadki do ust. Ilość tej pomadki, zużyta rocznie w Stanach Zjednoczonych, wystarczyłaby na pomalowanie na czerwono całego pokątnego niasta. I niema widoków, aby ta moda różowania warg

predko minie. Prezeska amerykańskiego związku fryzjerek damskich, Mrs. Mac Gavran, oświadcza, że zapotrzebowanie pomadki do ust będzie nawet wzrastało, z ienej bowiem strony przemysłowcy wyrabiają coraz powabniejsze jej odcienia, z drugiej zaś — uprawianie sportów w świeżem powietrzu i moda opalania się, wywołują potrzebę silniejszego różowania warg, aby zwiększyć kontrast efektowny.

**„Drzwi otwarte“.**  
**Poemat pani Gracji Coolidge.**

Jak wiadomo był prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Coolidge, stracił przed pięciu laty najstarszego syna, a teraz właśnie przypada rocznica jego zgonu, która prawie się zbliża z małżeństwem jego drugiego syna. Owóż na tę rocznicę małżonka byłego prezydenta, pani Gracja Coolidge, napisała poemat pod tytułem „Drzwi otwarte”, a którego treść jest następująca: Ty, mój synu, dałeś mi widzieć Boga. Twój pocałunek, złożony na moim policzku, dał mi uczyć Lęklike dotknięcia bóstwa, które nas wiedzie do siebie,

Pamięć twojego uśmiechu, kiedyś był dziecikiem, daje mi poznać, czem jest oblicze Boże. I obraz ten mi towarzyszy z biegiem lat, przynoszących ulgę. A kiedyś odszedł od nas, po zostawieniu za sobą drzwi nieba otwarte. Ażebym mogła zdaleka rzucić przez nie spojrzenie na chwałę łaski Bożej. Trzymaj, synu, moją rękę, prowadź mnie po ścieżce. Abym, idąc, nie potknęła się ani nie zabłądziła. Ani, abym nie przeoczyła drogi, która nas prowadzi do prawdziwego naszego domostwa



Pani — Kot nasz wyprawia (ostatnio po nocach straszne hałasy. Służąca: — O tak. Od czasu kiedy zjadł kanarka wydało mu się, że umie śpiewać.



## Echa ze stolicy.

**Życie Warszawy w kilku wierszach.**

Odsłonięcie rzeźby znakomitej rzeźbiarki Olgi Niewskiej „Kąpiąca się”, która będzie piękną ozdobą parku Paderewskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Aktu odsłonięcia pomnika dokona prezydent miasta. „Kąpiąca się” jest wykonana z brązu. Dział ogrodnictwa urządził naokoło rzeźby piękne obramowanie z kwiatów jesien-

nich. Po zlikwidowaniu komitetu pomocy dzieciom prejął niedawno wydział opieki społecznej kilka burs dla chłopców. Stało się to na zlecenie ministerstwa opieki społecznej. Bursy przejęte z rąk komitetu wymagają reformy. Przebywają w nich, jak się okazuje, dzieci, względnie dobrze sytuowanych rodziców. Są również pensjonariusze, liczący już 18 i 20 lat.

Wydział opieki społecznej bada obecnie stosunki rodzinne każdego chłopca. Chłopcy, którzy zamienili się już w dojrzałych młodzieńców będą z burs usunięci.

Nie czekając na wznowienie przerwanych przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji robót, związanych z zamianą starych rur na nowe, kierownictwo budowy tunelu uruchomiło częściowo pracę, wykonywane w własnym zakresie, angażując do nich narazie 100 robotników.

Robotnicy ci pracują nad wykonaniem pokrycia żelazobetonowego w tunelu nawprost dworca. Gdy nareszcie stare tury dyrekcja wodociągowa zamieni na nowe, co obiecuje wykonanie w ciągu dwóch tygodni będzie można przedsięwziąć normalne roboty tunelowe i zatrudnić przy nich jeszcze 200, dziś pozostających bez pracy robotników.

Magistrat umie się upominać o swe należności, ale o swych długach nie bardzo pamięta.

Na wsze Wiedeński.  
**PRACOWNIA ORTOPEDEZYJNA**  
pod kierunkiem lekarza specjalisty wykonuje podług odbitki gipsowej: Wkładki na stopę płaską, gorsety ortopedyczne, aparaty ortopedyczne, protezy i t. p.  
Obstalniki przyjm. Gdańska 28.  
m. 1 od 5-7.

**Szkoła tańca**  
**W. LIPIŃSKIEGO Traugutta 1.**  
Grand-Hotel  
Zapisy chwilowo przyjmowane są tylko: Ewangelicka 17, m. 4 od 11-1 i od 4-9 wiecz.  
Zgłoszenia codziennie.

**Dr. HELLER**  
UL. NAWROT Nr. 2, tel. 79-89.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje do 10 r. 14 - 8 wiecz  
w niedzielę 11 - 2 po pol. Panie 4 - 5 dla niezamów. **CENY LECZNIC**

MARY ROBERTS RINEHART  
**„11-22-C”**  
Przekład autoryzowany Janiny 43) Sułkowskiej.  
-X-

Despotyczna dama siedziała w fotelu koło okna, ani trochę nie zmieniona, tylko zaniedbana w ubraniu. Domyśliłem się, że białe, koronkowe krezy, eleganckie czepekczki i niepokalane szale, które taki wdzłek na dawały starym latom obu kobiet, były dziełem młodych starych skrzętnych Joanny i że z jej zniknięciem zapanowało pewne niedbalstwo.

— Nie śpieszył się pan, co?  
— zapytała kwaśno Letycja. — Żeby nie ten pański kuzyn, Burton, którego mi pan przysiał, by labym zmuszona postać po Amedeo Mites, a jeżeli mnie się zachciewa jej towarzystwa, to zna czy, że jest ze mną źle.

— Miałem do załatwienia dużo ważnych spraw — wrzasnąłem tak głośno, jak tylko mogłem. — Bylem przecież u pani z wiadomością o śmierci Fleminga. Potem musieliśmy go pocho wać i zamknąć dom. Smutne wrażenie.

— Czy co zostawił? — przez

## Czujne oko strażników.

**Tajemnica wagonu towarowego.**

Z Katowic donoszą:  
Firma Gold et Co. w Niemczech nadała pod adresem dyktora Billowa w Mysłowicach wagon bawelny, który po załatwieniu formalności celnych w Bytomiu, znalazł się na terytorjum polskiem.

I z pewnością cała ta sprawa przeszlaby bez echa, gdyby nie czujne oko śląskiej straży granicznej, która droga wywiadu otrzymała informację, że w wagonie tym, prócz bawelny,

jest jeszcze i inny towar.

Przeprowadzona na stacji kolejowej w Chorzowie dokładna rewizja dała sensacyjne wyniki, bowiem znaleziono ukryty w bawelnie przemyt w postaci 3 worków rodzynek i większej ilości niemieckich wyrobów tytoniowych.

Przemyt skonfiskowano, a tożsacie się obecnie w tej sprawie śledztwo, jest na ukończeniu.

## Wielka skrzynia przy drzwiach.

**Odwieczna walka dwóch „ras”.**

Ludzie dzielą się na dwie kategorie, dwie rasy nawet: na kamieńczników i lokatorów. Dwa osobnicy dwóch tych „odmiennych ras” nigdy nie będą mogli żyć w zgodzie. Właściciel domu, zwłaszcza starego, patrzy na lokatora, jak na człowieka, na którym traci kilka set dolarów, gdyby bowiem lokator wyprowadził się z jego domu, mógłby wziąć za mieszkanie pokązną sumkę tytułem odstępnego. Tymczasem drań lokator nie chce zrobić gospodarzowi przyjemności i siedzi spokojnie w mieszkaniu.

**MARCELI JEST ZŁY.**  
Marceli Szczygielski, właściciel kamieniczki przy ulicy Pomorskiej nr. 124, uważał, iż najostojniej będzie, gdy mieszkać będzie w własnym domu, bo to i lokatora przy inkasie komornego łatwiej znaleźć, i stróżowi nawymyślać.

Cny kamienicznik czuł niezwykłą idiosynkrazję do jednego ze swych lokatorów, Władysława Kowalczyka. Nienawiść ta była o tyle uzasadniona, że Kowalczyk korzystał z każdej sposobności, aby drzwi ze swego gospodarza, człowieka dostojnego i poważnego, który nityle może umiał, ile lubił siebie cenić. Sztykanowały się tedy obie strony w granicach, na jakie im własna fantazja i koks karny z biedą zezwalały.

Nie możemy się dziwić, że pan Marcelli był zły, mając prócz bolączek podatkowych, jeszcze i takie mole „moralne”.

**SZUKANIE OKAZJI**  
Pan Marcelli Szczygielski postanowił raz wreszcie dokonać konkretnej Kowalczykowi, urządził się tedy — z zastosowaniem wszelkich zasad przemysłowej strategii — następująco:

W dniu 2 czerwca r. b., w święto Oktawy Bożego Ciała, kazał zamieść pod drzwi Kowalczyka wielką skrzynię, imponującą ciężarem i rozmiarami. Jednocześnie zaprosił do siebie kilku „kolegów”, również właścicieli nieruchomości, jako świadków.

Na skutki ulokowania skrzyni nie czekał długo. W czasie, kiedy przed domem przy ulicy Pomorskiej przechodziła procesja, w sieniach domu Szczygielskiego rozległ się ogłuszający huk. To skrzynia, powód groźnej w następstwie utarczki, wędrowała po schodach, kończąc wreszcie swą podróż u drzwi pana Marceliego, w której uderzyła z loskołem.

Właściciel domu, wraz z gośćmi wybiegł do sieni, a widząc na schodach sprawcę awantury, Kowalczyka, zaczął mu w dosadny sposób wymyślać. W rezultacie krótkiej ale za to mocnej polemiki, lokator, skorszy do rękoczynów, uderzył go kilkakrotnie, a gdy niefortunny gospodarz odwrócił się od nastapnika z pogardą, usiłując ukryć się w cieniach własnego domowego zacisza, otrzymał jeszcze silne kopnięcie niżej pleców, które go do reszty pozabawiły równowagi.

Nie wiadomo, jakby się cała afera skończyła, trudno nam przewidzieć, kołoby w rezultacie zabrało pogotowie, a kogo policja, gdyby nie Wesoły Stanisław.

**WESOLY ARBITER W SMUTNEJ I BOLESNEJ KWESTJI**  
Po kopnięciu Szczygielskiego Kowalczyk urządził nagłe w sieni mundur policjanta, wobec czego uważał, że czas już się rozejść i czempredziej wynieść się do siebie. Policjant, Wesoły Stanisław, podał jej za nim, w towarzystwie tak sponiewieranego na swoich śmieciach Szczygielskiego. Posterunkowemu, jako władza, został natychmiast wpuszczony do mieszkania Kowalczyka, natomiast Szczygielskiego madame Kowalczykowa wpuścić nie chciała. Pan Marcelli nie wytrzymał dłużej i pchnął energicznie niewiastę, co spowodowało nowy grad wymysłów i nowe zbiegowisko. W rezultacie post. Wesoły spisał obu stronom protokół.

**SMUTNY EPILOG.**  
W rezultacie obaj „kontrahenci” stanęli przed sądem jako oskarżeni. Sędzia Maib zaaplikował Kowalczykowi 30 zł.

Przemysł lódzki, jakoteż nędze, jaka panuje niepodzielnie wśród robotników, — ugrzejmy proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie i mojej skargi.

Wszystkie te narzekania odnoszą się do ważnych dla nas robotników spraw — lecz nie mniejsze znaczenie, a bodajże najważniejsze — to ubezpieczenie na starość.

Bo co my mamy robić, gdy za tydzień lub miesiąc, siły i zdrowie nasze przedwcześnie sterczą w murach fabrycznych w zaduchu, kurzu, farbach, smrodach i t. p. — odmówią posłuszeństwa?

Kto będzie żywił nasze rodziny? Czy nie ważniejsze jest to niż Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia i t. d. Czy robotnik nie będzie płacił składek ubezpieczeniowych? Ileby to mniej było dramatów rodzinnych na tem tle — a co najważniejsze, ilu to młodych robotni-

ków, napróżno dziesiąt szukających pracy, miałoby zajęcia, — na miejsce starych i często zupełnie do pracy niezdolnych, lecz przez litosć przy tych pracach trzymanych, gdyż niejednokrotnie 50 a nawet 60 lat. przepracowali w danych fabrykach.

**Tragedja sklepikarza.**  
**Po stracie żony poderznął sobie gardło.**  
Lódź, 28 września. W dniu wczorajszym 29-letni Jan Kopka, mieszkaniec osady Żelów, w powiecie łaskim udał się w odwiedziny do swej ciotki zamieszkałej w pobliskiej wsi Kociszew, gminy Bujny - Szlacheckie. Podpiwszy sobie nieco Kopka rzekomo w celu przespania się wszedł do stodoły gdzie powiesił się na własnym szaliku.

Po kilku godzinach dopiero gdy zanlepkonoja Kopkowa u-dała się do stodoły zauważyła zwłoki syna.

Zwłoki wisielca zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich. Denat pozostawił list, w którym tłumaczy, że do samobójstwa popchnęła go nieszczęśliwa miłość.

Drugi dramat rozegrał się we wsi Gajkowie, gminy Podolin.

Właścicielowi sklepu w tejże wsi Ludwikowi Strumli-

zmarła przed paru dniami żona, Z rozpaczy po stracie ukochannej towarzyski życia sklepikarz w dniu wczorajszym w celu samobójczym poderznął sobie

## Dwa razy dziennie

**Istnosze pabjanicy wychodzą na miasto.**

Z Pabjanic donoszą:  
Z dniem wczorajszym Urząd Pocztowy w Pabjanicach wprowadził pożyteczną nową kole. Jest nią doręczanie listów i przesyłek

dwa razy dziennie t. j. rano i po południu. Innowację tę społeczeństwo pabjanickie, zwłaszcza zaś sfery handlowe przyjęły z zadowoleniem.

## Protest właścicieli kamienic w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:  
Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Pabjanicach opracowało memoriał do władz centralnych z protestem przeciw nadmiernym podatkom, które według memoriału tego

wynoszą więcej... aniżeli wpływ brutto za komorne. Memoriał uderza głównie w podatki komunalne. W ubiegły czwartek memoriał ten podpisany przez wszystkich niemieckich właścicieli nieruchomości zawo- zia specjalna delegacja do Warszawy.

**Dr. med. H. LUBICZ**

**Powrócił**

ulica Czelestańska 43. tel. 41-52.  
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczniolowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8.  
Dla pan od 3-5 oddziel. poczekalnia

**Dr. M. GLAZER**

Zielona nr. 6, tel. 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje 12-2 i 7-8-1/2 w.

TRYBUNA „ECHA”.

## LOS WETERANÓW PRACY.

**Ubezpieczenie na starość robotników — to palące zagadnienie chwili.**

Od naszych czytelników, robotników fabryki Gejera otrzymaliśmy następujący list, który ponizej zamieszczamy:

Czytając przed kilku dniami na łamach „Echa”, słuszne narzekania pracowników umysłowych, następnie trafne uwagi robotnika lódzkiego pod adresem przemysłu — jak również słuszną analizę porównawczą naszych zarobków robotniczych przez Redakcję „Echa”, w której autor ze znajomością sprawy dowodzi, że tylko poprawa zarobków robotniczych

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.

Gdzieś są ci „bracia śpiący” (poślowie), — może to „Echo” ich zbudzi i weźmie się do czynu. Czy 8 lat walowania tej tak dla nas robocizny ważnej sprawy to nie zadługo? Robotnicy fabryki Gejera,

Może ten apel trafić na właściwą drogę.



# Krwawy gość baru zabił swego kamrata.

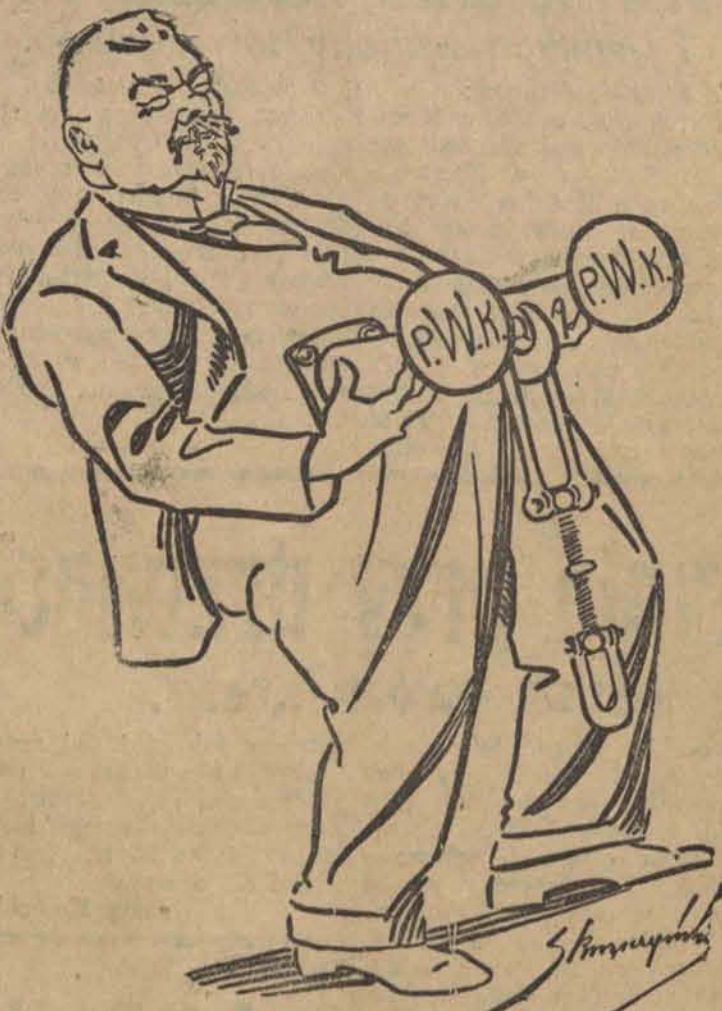
Z Płocka donoszą: Wczorajszej nocy przy ulicy Szerokiej około restauracji „Bar Europejski“ został zabity kilkoma uderzeniami bagneta Czarr Arnold, szwyer z Torunia. Zabójstwa dokonał Jądzewski Tadeusz, zamieszkały w Płocku, przy ul. Parowej 18 znany na bruku płockim opryszek. Dochodzenie ustaliło, że Jądzewski Tadeusz, prostytutka Zambrycka, która w tym momencie włożyła rękę do kieszeni Czary Arnolda, usiłując wyciągnąć mu portfel z pieniędzmi. Jądzewski po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Zarządzona została obława. W kilka godzin Jądzewskiego i Zambrycką Walerję aresztowano.

pieniędzy, Zambrycka krzyknęła na Jądzewskiego by dał mu „wiwatu“ co też ten uczynił. Wydobywszy ukryty w kieszeni bagneta, uderzył nim Czarrę Arnolda w skroń i gdy ten upadł na chodnik, uderzył jeszcze leżącego dwukrotnie bagnetem, kalecząc w rękę prostytutkę Zambrycką, która w tym momencie włożyła rękę do kieszeni Czary Arnolda, usiłując wyciągnąć mu portfel z pieniędzmi. Jądzewski po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Zarządzona została obława. W kilka godzin Jądzewskiego i Zambrycką Walerję aresztowano.

# Ohydny mord rabunkowy w stolicy. Uduślenie 70-letniej staruszki.

Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Słepiej 10 (Rycerska 3) mieszkali od 15 lat małżonkowie Józef i Katarzyna Szymański. 60-letni Szymański, robotnik, zatrudniony w tramwajach miejskich wracał z pracy codziennie o godz. 6-iej po południu. W dniu wczorajszym wrócił on równie o tej porze do domu, lecz mieszkanie zostało zamknięte. Sądząc, że żona udała się do kościoła, Szymański poszedł na spacer i po dwóch godzinach wrócił do domu. Mieszkanie jednak nadal było zamknięte. Zaniepokojony nieobecnością małżonki, 70-letniej staruszki, Szymański poszedł do kościoła,

la, ale żony tam nie znalazł. Przy pomocy ślusarza i dozorcy drzwi mieszkania otworzono. Na podłodze leżała Szymańska nie dająca oznak życia, skrepowana gałganami i zakneblowanymi ustami. Lekarz pogotowia skonstatował zgon staruszki od uduślenia. Kufer i wszystkie szuflady w pokoju były pootwierane. Jak twierdzi Szymański z kufra zrabowano 600 zł. gotówką, natomiast jednej skrytki w szufladzie złotyńca nie zauważył, a było w niej 100 złotych. O dokonanie ohydnych mordu rabunkowego podejrzewa Szymański kogoś z rodziny.



Członek Zarządu P.W.K. wybitny przemysłowiec — Seweryn Samulski.

# Klucznik więzienny zwalniał za opłatą z cel aresztantów.

Z Wilna donoszą: Aresztowano i przekazano do dyspozycji sądziego śledczego w Grajewie, dozorcy aresztu miejskiego w Grajewie, Stanisława Narolewskiego oraz jednego z współników, woźnych magistratu grajewskiego, Stanisława Gardockiego i Franciszka Narolewskiego. Aresztowani popełnili cały szereg nadużyć służebnych w chęci zysku. Przywłaszczają

li oni sobie systematycznie pieniądze, ściągając od osób ukaranych grzywnami przez władze sądowe i administracyjne i wydawali tym osobom kwity fałszywane. Ustalono również że pobrali oni 55 zł. od Szwarcera Sochera, skazanego wyrokiem sądu okręgowego na tydzień aresztu, zwalniając go od odbycia kary, natomiast po wiadomości magistrata, że Socher karę odbył.

# Film polski na ekranach zagranicznych. Nowe sukcesy kinematografii polskiej.

Pracująca od lat 7 wytwórnia „Leo-Film“ osiągnęła sukces nielada. Wyświetlany obecnie w Berlinie „Policmajster Tagiejew“ został, jak wiadomo przyjęty zarówno przez publiczność jak i prasę wprost entuzjastycznie. Najważniejszy organ fachowy „Licht - Bild - Bühne“ szeroko omawia zalety reżyserii, podkreślając równocześnie wielki talent Sambońskiego i Nory Ney. Sprawozdawca berlińskiego dziennika „Tempo“ podziwił przedewszystkiem maskę Samborskiego i porównywał go z największymi aktorami charakterystycznymi świata. Pochlebne recenzje zamieścił również: „Der Deutsche“, „B. Z. am Mittag“, „12 Uhr Blatt“ i in. Ogólna opinja dała-by się zamknąć w następującym zdaniu: „Oto do rodziny państw europejskich, wytworzących filmy przyzły się nowy kraj — jest nim nieznaną zupełnie Polska. Jesteśmy zdumieni wynikami Waszej pracy, jesteśmy oszołomieni potężnymi kreacjami, Waszych aktorów. Czekamy na nowe realizacje, na nowe dzieła i koncepcje, któreby nam dały tyle zadowolenia estetycznego, tyle wzruszeń i przeżyć artystycznych, co nasz pierwszy film, który nam zaprezentowaliście.“

Faktem jest, że ten jeden obraz zdziałał może więcej dla propagandy imienia polskiego w Niemczech niż dziesiątki dyplomatycznych rozmów i setki artykułów. Przekonał on bowiem nacośnie, bezpośrednio szerokie rzesze publiczności

niemieckiej o żywotność polskiego narodu, o wielkich możliwościach twórczych, wydolności twórcy, nie mniej samodzielnie, mimo niesprzyjających warunków pracy.

Aby stworzyć dzieło o wysokich walorach artystycznych trzeba było nietylko wybitnych zdolności reżysera Gardana nie tylko świetnych talentów Nory Ney, Bogusława Samborskiego i sprężystej organizacji „Leo-Filmu“ — ale tej wiary, tego zapału i specjalnej atmosfery niezbędnej dla pracy twórczej.

Zachęceni zasłużonym sukcesem, reżyser Juljusz Gardan przystąpił do realizacji nowego filmu. Tym razem za temat posłużyła nieśmiertelna powieść Stefana Żeromskiego „Uroda Zycia“.

Scenariusz opracowali: doskonały teoretyk kina Anatol Stern oraz reżyser J. Gardan. Przy aparacie stanął doświadczony operator Seweryn Steinwurz, który objął zarazem kierownictwo techniczne.

Całkowita obsada nie została jeszcze ustalona. Wiadomo tylko, że główne role powierzo no najznakomitszym artystom sceny i ekranu.

Role Tatjana objęła bohaterka „Policmajstra Tagiejewa“ Nora Ney, Piotra Rozluckiego gra najlepszy amator polski Adam Brodzisz, zaś Roszowa — Eugeniusz Bodo. Niemała sensacja jest udział polskiego Janingosa Bogusława Samborskiego, który kreuje postać generała Polenowa.

W ciągu dni najbliższych przystąpi reżyser Gardan do nakręcania zdjęć plenerowych.

S. E.

# Szajka eleganckich oszustów grasuje na Pomorzu.

Z Bydgoszczy donoszą: Na terenie Bydgoszczy i okolicy coraz częściej pojawiają się jacyś eleganccy panowie przedstawiający się za pełnomocników przez wielkie firmy bankowe zagraniczne do przeprowadzenia pertraktacji z firmami, pragnącymi zaciągnąć długoterminowych pożyczek. Transzacje zaś takie odbywają się następująco:

Do jakiegoś większej firmy przybywa taki elegancki pan, mówiąc, że słyszał, iż firma chce zaciągnąć długoterminową pożyczkę, którą on może jej ułatwić, jako przedstawiciel takiego a takiego banku zagranicznego. Rozpoczynają się pertraktacje, układy, korespondencje, spisywanie warunków etc. potem elegancki pan oświadcza, że wkrótce przybędzie do firmy pełnomocnik banku celem zbadania jej gwarancji. I rzeczywiście po niejaku czasie przybywa w samochodzie, jeszcze więcej elegancki pan, który szcegółowo ogląda i bada fabrykę, realność, czy skład, potem znów pisze, obiecuje i wrzeszcze sobie za pieniądze za te fatygę kilkaset złotych, a prócz tego jeszcze pobiera jakąś większą kwotę na pokrycie kosztów związanych z pożyczką.

Po dłuższym czasie oczekiwania zjawia się wrzeszcze pewnego dnia pierwszy pan, zaopatrzony w kopertę z pieczęciami zagranicznymi, z której wyciąga na firmowym blankiecie pisany list, odwołujący pożyczki, z powodu niedostatecznej gwarancji.

Są to wyrafinowani oszusta, którzy w ten sposób naciągali już kilka firm w Bydgoszczy a ostatnio jedną z bardzo poważnych fabryk, która na tej „transzacji“ straciła kilka tysięcy złotych.

W Bydgoszczy donoszą: Na terenie Bydgoszczy i okolicy coraz częściej pojawiają się jacyś eleganccy panowie przedstawiający się za pełnomocników przez wielkie firmy bankowe zagraniczne do przeprowadzenia pertraktacji z firmami, pragnącymi zaciągnąć długoterminowych pożyczek. Transzacje zaś takie odbywają się następująco:

Do jakiegoś większej firmy przybywa taki elegancki pan, mówiąc, że słyszał, iż firma chce zaciągnąć długoterminową pożyczkę, którą on może jej ułatwić, jako przedstawiciel takiego a takiego banku zagranicznego. Rozpoczynają się pertraktacje, układy, korespondencje, spisywanie warunków etc. potem elegancki pan oświadcza, że wkrótce przybędzie do firmy pełnomocnik banku celem zbadania jej gwarancji. I rzeczywiście po niejaku czasie przybywa w samochodzie, jeszcze więcej elegancki pan, który szcegółowo ogląda i bada fabrykę, realność, czy skład, potem znów pisze, obiecuje i wrzeszcze sobie za pieniądze za te fatygę kilkaset złotych, a prócz tego jeszcze pobiera jakąś większą kwotę na pokrycie kosztów związanych z pożyczką.

Po dłuższym czasie oczekiwania zjawia się wrzeszcze pewnego dnia pierwszy pan, zaopatrzony w kopertę z pieczęciami zagranicznymi, z której wyciąga na firmowym blankiecie pisany list, odwołujący pożyczki, z powodu niedostatecznej gwarancji.

Są to wyrafinowani oszusta, którzy w ten sposób naciągali już kilka firm w Bydgoszczy a ostatnio jedną z bardzo poważnych fabryk, która na tej „transzacji“ straciła kilka tysięcy złotych.

# Komu się szczęście uśmiechnęło? Pełna tabela wygranych XIX Polskiej Loterii Państwowej.

## V-ta klasa.

Oslomnasty dzień ciągnięcia.

Zl. 15.000 Nr.: 169002.

Zl. 5.000 Nr.: 72102.

Zl. 3.000 Nr.: 4924, 39024, 55361, 129567, 137287 158356, 173582.

Zl. 2.000 Nr.: 21663, 51293, 58248, 97941 123458 145140.

Zl. 1.000 Nr.: 21334, 39687, 47416, 54998, 84361, 98617, 106948, 108423, 118544, 121995, 125943, 147559, 147725, 166720, 167207.

Zl. 600 Nr.: 6405, 10153, 10928, 13305, 18335, 22133, 26824, 27867, 28819, 47220, 53171, 53522 59099, 76065, 72127, 76028, 79348, 90659, 90909, 96831, 109074, 110335, 111225, 111451, 114134, 142115, 143746, 148427, 152267, 154747, 180490.

Zl. 500 Nr.: 1791, 2671, 5374, 6518, 8731, 9038, 10948, 15439, 16106, 20858, 21362, 22211, 24447, 25454, 26922, 29913, 31360, 32172, 32485, 35477, 35808, 36106, 36113, 36489, 37233, 39552, 42566 43360, 45995, 47657, 48037, 51029, 53311, 53345, 54700, 55110, 55183, 57047, 57673, 59460, 59697, 61166, 62023, 62275, 63994, 65547, 69343, 69509, 70825, 72323, 73544, 75624, 76759, 77320, 77411, 79678, 83256, 83681, 85958, 86023, 86291, 87822, 88171, 88384, 90037, 91737, 94937, 97655, 98275, 98903, 99111, 99639, 100112, 101774, 102884, 103331, 103505, 104872, 105225, 105331, 105360, 105544, 109137, 113224, 114875, 117959, 119364, 120989, 121324, 124790, 125227, 126754, 126797, 128206, 129032, 129575, 130461, 130737, 133170, 133790, 135243, 135538, 136694, 137159, 137388, 141020, 143256, 146826, 147893, 148425, 148975, 149101, 153122, 154355, 157019, 158048, 158171, 158528, 161186, 161216, 161687, 161320, 163926, 166259, 166494, 167486, 167592, 169499, 169608, 170877, 172557, 173912, 176425, 179017, 173691.

Zl. 250 Nr.: 41 77 88 141 210 314 74 441 75 811 90 1111 63 413 35 62 555 9 608 10 48 800 19 964 5 88 2008 21 134 200 41 322 453 692 994 8140 227 397 465 38 600 923 83 4183 255 60 305 94 657 70 905 43 5097 119 46 85 233 361 76 481 570 675 88 782 891 911 6010 22 94 173 99 501 31 474 575 81 6 607 50 785 90 895 7022 55 60 72 245 69 72 499 510 53 59 654 780 805 73 902 35 88 8037 86 253 57 60 67 434 554 711 68 85 853 86 914593 211 35 345 431 34 580 641 792 879 86 984 85.

10000 5 29 122 43 309 26 416 39 53 85 504 12 695 733 50 894 53 936 69 11021 148 236 38 441 50 524 45 68 766 12016 121 33 98 220 39 93 313 33 434 511 685 724 6 75 97 13028 131 7 85 98 334 41 43 79 99 410 51 504 84 685 806 20 6 47 918 84 14005 196 451 628 91 753 82 3 823 41 8 909 15053 120 5 56 82 223 49 61 303 33 17 65 521 605 41 701 14 20 53 855 998 16247 339 474 507 45 57 658 835 47 80 17080 130 200 89 77 309 74 400 26 83 4 651 79 85 95 824 60 989 18024 48 192 208 19 55 81 91 309 441 534 9 59 7 710 83 818 44 58 81 953 88 19095 128 49 76 251 61 9 323 441 85 633 7 89 96 701 34 94 876 95.

20004 79 109 358 487 616 92 777 876 927 21101 19 34 69 204 77 81 64 81 807 15 22 43 56 922 4 22213 17 47 445 65 74 9 96 549 784 821 40 2302 124 33 49 78 298 339 483 603 15 60 61 783 5 802 65 79 929 68 24055 117 98 306 9 434 579 715 991 25116 31 50 326 517 57 68 600 803 903 92 20076 200 23 95 359 401 46 96 98 99 556 96 654 73 803 36 92 974 27072 116 45 91 99 227 31 3 72 321 475 85 572 76 92 663 741 91 821 906 14 50 86 28170 82 373 587 92 631 745 68 803 29052 132 302 40 459 570 989.

30026	48	314	519	659	818	41	43	31060	252
327	42	481	559	655	77	731	913	32377	81
484	547	83	821	945	71	87	33103	11	28
73	208	339	60	70	419	85	522	64	605
34	708	14	818	27	62	927	34005	39	63
142	23	62	92	63	142	63	67	84	203
52	310	516	72	95	685	799	810	25	28
902	11	35005	22	35	76	266	325	461	712
22	34	71	80	83	855	36026	77	145	274
96	398	459	64	532	644	52	6	98	836
37013	184	211	25	75	301	44	66	71	67
559	651	722	88	883	976	38009	74	8	122
42	54	80	361	2	407	513	25	6	92
622	87	792	95	817	53	30027	31	136	53
249	82	461	584	86	613	34	87	723	48
989	40224	548	505	39	43	99	605	10	42
81	421	81	746	68	83	97	800	62	971
7	99	41025	86	159	270	313	68	401	50
72	513	63	656	64	69	748	69	42014	89
240	358	91	435	583	655	69	99	779	820
70	917	430	75	6	309	434	510	43	82
6	8	659	731	59	808	707	5	9	808
44052	128	200	430	43	565	96	8	647	780
808	82	942	45080	81	157	214	21	51	60
92	95	60	92	95	546	65	675	746	87
876	956	46005	124	74	221	27	60	62	453
68	58	559	759	811	23	50	47079	123	56
232	315	29	573	652	733	924	48044	88	105
21	55	818	53	394	465	531	608	48	710
99	93	46	79	94	149015	49	61	244	76
308	37	577	85	618	96	8008	88	115	88
282	93	559	99	657	88	727	49	90	15
95	59	75	52112	91	93	216	88	333	571
97	675	784	95	800	27	46	906	16	93
53022	205	20	59	328	59	79	81	443	521
787	887	970	54143	55	56	77	205	26	32
559	63	608	43	83	734	848	927	50066	108
78	453	626	756	899	56049	120	29	443	79
94	515	41	636	85	879	926	59	57058	67
256	97	336	609	426	72	538	660	703	12
18	850	956	92	390	30	84	229	337	60
650	737	61	844	945	69	61090	104	16	42
71	82	204	32	39	591	882	905	56	90
62085	173	200	12	70	93	261	85	86	95
98	549	50	625	27	39	872	933	63102	22
239	74	91	309	23	38	469	501	62	73
623	51	85	748	93	830	49	86	94	18
77	64001	130	213	468	687	72	853	85	931
65027	45	131	239	427	522	88	611	703	45
86	876	991	66074	181	292	346	62	423	42
90	513	16	791	885	938	98	67009	72	120
71	81	83	91	289	323	42	467	643	935
74	68017	99	101	35	401	62	69053	251	310
13	68	518	647	88	770	823	70045	49	111
280	309	411	545	653	71025	113	207	24	90
320	71	495	600	22	63	71	718	75	76
820	41	68	72016	77	95	311	21	441	757
74	848	927	88	95	73122	68	359	492	501
82	96	628	36	843	72	945	62	74228	47
55	508	48	82	75021	49	155	398	412	26
50	508	48	624	757	71	869	91	76025	101
66	97	664	745	53	59	60	908	21	36
37	56	77220	30	320	415	52	60	855	600
18	804	81	72	8022	93	96	132	248	305
8	37	47	536	57	693	783	858	928	79008
12	16	59	102	288	438	409	583	641	78
860	932	80029	83	225	319	75	534	79	608
38	711	40	80	923	70	81004	84	76	126
226	45	93	316</						



**„ZACHĘTA“**  
Zgierska 26  
Dzisiaj i dni następnych!  
Wielki wzruszający dramat

**WCHÓD SŁOŃCA**

Udział biora potęgę ekranu jak **GEORGE O'BREIN** znany z „Kajdanów” i **JANET GAYNOR** niezapomniana bohaterka „Siódmego Nieba”  
NASTĘPNY PROGRAM: **ADJUTANT CARA.**

Pozatek w dni powszednie od godz. 4-5j. Ceny miejsc na 1-szy seans w dni powszednie od godz. 4-5j. a w dni świąteczne, sobotę, niedzielę i święta od godz. 12-3 III miejsce 40 gr., II i balkon 60 gr. — 10a — 1 zł. Na następne seansy III 70 gr. II i balkon 90 gr., I zł. 1.20, 10a zł. 1.50. W dni świąteczne: Sobota, niedzielę i święta III — 80 gr., II i balkon — 1.10 gr. — 1.40, 10a 1.80.

**SPORT**

**Bój o miejsce w lidze.**

Dzisiaj i jutro w różnych gałęziach sportu.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

**Sobota:**

**PIŁKA NOŻNA.**

Boisko WKS-u godz. 13.30 — Hakoab II — Kraft II. Godz. 15.30 Hakoab I — Union I. Spotkania towarzyskie.

**Niedziela:**

**PIŁKA NOŻNA.**

Boisko przy ul. Wodnej godzina 11 Zjednoczone — R. K. S. Spotkanie o wejście do klasy B. Boisko ŁKS godz. 11 Huta — Gentleman. Mistrzostwo kl. C. Boisko WKS-u, godzina 14 Geyer — Turyci — (Rez.). Spotkanie towarzyskie godz. 16

Warta — Turyci. Spotkanie ligowe.

**KOLARSTWO.**

W godzinach popołudniowych zawody kolarskie na torze w Helenowie na dochód straży ogniowej.

**TENNIS.**

W ciągu całego dnia na kortach helenowskich decydujący mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski.

**GRY SPORTOWE.**

O godz. 10.30 na boisku gimnazjum im. J. Piłsudskiego spotkanie w koszykowie: Zimowski — Piłsudski, Tomaszewski — Sem. Nauczycielskie oraz mecz siatkówki żeńskiej Sobolewska — Kruegerowa. O godz. 9.30 na sali ŁTSG przy ulicy Zakątnej 82 spotkania w koszykówkę drużynową łódzką z udziałem ZKS-u ze Zgierzem.

**BOKS.**

Dalsze treningi z udziałem trenera Nispla na salt KL Sp. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej.

**PROWINCJA.**

Pabjanice: W niedzielę, o godz. 14.30 jedyny mecz piłkarski Burza — Orkan. Spotkanie towarzyskie. Kalisz: W niedzielę, o godz. 10.30 mecz o mistrzostwo klasy B pod okręgu kaliskiego Proszna — K. K. S.

**W KRAJU.**

Warszawa: W sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne z udziałem akademików z całej Polski. W niedzielę mecz ligowy Ł. K. S. — Polonia oraz mecz o wejście do Ligi Marymont — Polonia (Bydgoszcz). Mecz hazeny Ł. K. S. — Grażyna.

Kraków: W sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubów żydowskich, organizowane przez Makkabi z okazji jubileuszu. W niedzielę bieg Maratoński. Dwa mecze ligowe: Cracovia — Legia i Garbarnia — Warszawianka, mecz o wejście do Ligi Podgórze — Naprzód (Lipiny) oraz spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej ŁKS — Cracovia.

Poznań: Mecz o wejście do Ligi Ł. I. S. G. — Legia. Lwów: Spotkanie ligowe: Czarni — Ruch. Mecz o wejście do Ligi 9 pac — Lechia.

Katowice: Mecz ligowy IFC — Wisła.

**Na przestrzeni 5000 metrów ścigać się będą lekkoatleci.**

W dniu jutrzejszym t. j. 29 b. m. Oddział Związku Strzeleckiego Łódź VI przy Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 3 w Łodzi urządza bieg na przełaj na trasie 5000 mtr. Start i meta przy ulicy Zagajnikowej róg Rocińskińskiej. Komisja biegu zakończyła całkowicie przygotowania organizacyjne zawodów. Start rozpocznie się dnia 29.9 r.

b. o godzinie 10-ej. Badanie lekarskie zawodników przeprowadzi naczelny lekarz Związku Strzeleckiego dr. Polak na godzinę przed startem. W skład komisji sędziowskiej wchodzi pp.: Kwieciński Zygmunt jako przewodniczący. Pawłowski Tomasz, Kralkowski Edmund i Fil Jan — jako członkowie. — Bieg zostanie sfilmowany.

**25 tysięcy dolarów zarobiła drużyna Ferencvaros.**

Węgierska drużyna piłki nożnej klubu Ferencvaros wróciła w tych dniach z Ameryki Południowej, gdzie dokonała długiego tournée po wielu miastach, wszędzie rozgrywając mecze z miejscowymi reprezentacjami. Podróż ta znakomicie opłaciła się

piłkarzom węgierskim. Z sum, zarobionych w Ameryce, zdolała ona pokryć wszystkie koszty podróży i pobytu, a — le ponadto przywieźli do kraju żywej gotówki 25 tysięcy dolarów, która to suma ma być obrócona na potrzeby klubu Ferencvaros.

**Co nas po pracy rozweseli?**

**Wieczorne rozrywki Łodzi**  
Teatr Miejski: — Rywale.  
Teatr Kameralny: — Grube ryby.  
Teatr Popularny: — Moralność pani Dulskiej.  
Teatr w sali Geyera: — Sulikowski.  
Filharmonia: — Anello: — Golgota uczelnie Koblety. (Dwa seansy o godz. 4.5. 8.4.10)  
Balet: — Arlekinada życia.  
Casino: — „Książę student”,  
Czary: — W matni szpiegów. (Dwa seansy o godz. 4.5. 8.4.10)  
Corso: — „Rekord Toma Mixa”.  
Pierwszy seans 4-ra w sali 9.30  
Capitol: — Miasto miłości.  
Grand-Kino: — Ostatni romans.  
Luna: — Raj o północy.  
Mimoza: — Wolga, Wolga.  
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbroiowych prac  
Osławitwy: — „Przygody brzydaka Gerarda”. Dla młodzieży „Piraci pustyni”.  
Początek seansów o godz. 4.6. 8.4.10  
Odeon: — „Jęj pierwszy calus”.  
Początek seansów o godz. 4.6. 8.4.10  
Piłfice: — Biała księżna z Moskwy.  
Resursa: — Kwiat złotego zachodu.  
Spółdzielnia: — „Niebieska myszka”.  
Początek seansów 4.30 8.45 10.10  
Wodewil: — „Jęj pierwszy calus”.  
Początek seansów o godzinie 4-ej.  
Zachęta: — „Wschód słońca”.

**WINSZUJEMY:**  
Jęro: Michałowi.  
Wschód słońca 5.31.  
Zachód — 17.24.  
Długość dnia 12.06.  
Ubyło dnia 4.59.  
Tydzień 39.

**OKAZYJNIE do sprzedaży plac przy ul. Sierakowskiego 40x80 lok. c. Włodowska: Łódź, Krótka 17 przy Zgierskiej.**

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy specjalistów  
**ZAWADZKA 1**  
szyna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmie kobieta lekarz  
w niedziele i święta od 9-3 pp.  
Leczenie chorób  
**WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIEWYCH I SKÓRNYCH**  
Badanie krwi i wydzielnin na syfilis i tryper.  
Konstytucja i neurologiem i urologiem.  
Gabinet światłoleczeniowy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddziałne poczekalnia dla kobiet  
**PORADA 3 zł.**

**Dr. med. Różaner powrócił**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie sztucznym słońcem górskim.  
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.  
Oddzielną poczekalnia dla oń

**DOKTOR WOŁKOWSKI powrócił.**

Cegielniana 25, tel. 26-87.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w niedz. i święta od 9-1.

**Dr. med. Niewiażski**

ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol. Dla pań oddzielną poczekalnia.

**GIELDA**



**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.**

London 43,28, Zurych 58,15, Berlin 46,90 — 47,30, wypłata na Warszawę i Poznań 46,95 — 47,15, na Katowice 46,92,5 — 47,12,5, Wiedeń czek 79,55 — 83 banknoty 79,45 — 85, Praga wypłata na Warszawę 377,80 — 379,80.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

London, Notowania końcowe. Nowy Jork 485,37, Holandia — 12,09, Francja 123,83, Belgia — 34,87, Włochy 92,70, Niemcy 20,36 1/8, Szwajcaria 25,16, Wiedeń 34,50 Warszawa 43,28  
Paryż, Notowania końcowe. Londyn 123,83,5, Nowy Jork — 25,52 1/4, Szwajcaria 492,50.  
Gdańsk, Notowania w gulde nach gdańskich: 100 zł. 57,73 — 57,87, czek na Londyn 24,99 3/4 telegraficznie wypłaty na Warszawę 57,70 — 84.

**BAWELNA.**

Liverpool, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Styczeń 9,97, luty 9,89, marzec 9,95, kwiecień 9,96, maj 10,01, czerwiec i lipiec 10,00, sierpień 9,96 wrzesień 9,92, październik 9,82 listopad 9,80, grudzień 9,85, loco 10,20.  
Liverpool, 27. 9. Egipska, —

**WALUTY, DEWIZY I ZŁOTO.**

**NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.**  
Popyt na giełdzie walutowej był tak samo ograniczony, jak dotychczas. Cały szereg dewiz pozostał zupełnie bez tranzakcji, dolarami zaś gotówkowymi St. Zjednoczonych dokonano niewielkich obrotów, po kursie niezmiennym. Utrzymały się także bez zmiany dewizy na Nowy Jork, natomiast dla dewiz europejskich tendencja kształtowała się niedojmawnie z odcieniem nieco mocniejszym. Po wyższych kursach zakupywano dewizy na Holandię o 6 gr., na Paryż o pół gr., na Pragę o 3/4 gr. i na Włochy o pół gr. Pozostałe dwie dewizy poniosły poważne straty: na Londyn 3 i 1/4 gr. na funcie i na Szwajcarję 3 gr.

**ZMIENNY NASTRÓJ DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.**  
Dzięki wzmocnieniu popytowi tendencja dla papierów państwowych poprawiła się znacznie, gdyż tylko 4 proc. Poż. inwestycyjna była jeszcze słaba i zmniejszała o dalsze 50 gr. Druga pożyczka premyjowa, Dolarówka, cieszyła się dużym zainteresowaniem i zwiększała o 1 zł. 50 gr., wyżej ceniono też o 1 procent 7 proc. Poż. Stabilizacyjna. Pozostałe pożyczki oraz listy zastawne i obligacje banków państwowych obiegaly po niezmiennych kursach. Z prywatnych papierów lokacyjnych po szukiwane były i zakupywane po wyższym o 60 gr. kursie, 8 proc. l. z. m. Warszawy, a także poprawiły swój kurs 10 proc. l. z. m. Siedlec o 50 gr. W zaoferowaniu były i zniknęły wały 4 i pół proc. ziemskie o 15 gr. i 8 proc. m. Łódź o 50 gr., utrzymały się natomiast bez zmiany dawno nie notowane 8 proc. l. z. m. Częstochowy. Z obligacji doszło do obrotów 10 proc. oblig. Tow. Kred. Ziemińskiego po wysokim, parytetowym kursie.

zamknięcie. — Styczeń 15,80, marzec 16,05, maj 16,32, lipiec 16,47, październik 15,58, loco 16,50.  
Nowy Jork, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Październik 18,51, listopad 18,50, loco 18,70.  
Kontrakty południowe: styczeń 18,58, luty 18,70, marzec 18,81 — 85, kwiecień 18,95, maj 19,03 — 05, czerwiec 19,00, lipiec 18,97 — 98, październik — 18,46 — 47, grudzień 18,55 — 57.

Nowy Jork, 27. 9. Amerykańska, zamknięcie. — Styczeń 18,45, marzec 18,68 — 69, maj 18,80 — 83, lipiec 18,75 — 78, październik 18,19, grudzień — 18,37 — 38, loco 18,14.

**GIELDA ZBOŻOWA.**  
Warszawa, Transakcje na giełdzie zbożowej Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy. Ceny rynkowe: Żyto 24 — 24,25, pszenica 39 — 40, owies jednolity 24 — 25, jęczmień na kaszę 25 — 25,50, — browarny 28 — 29, rzepak 67 — 70, mąka pszenna luksus 77 — 82, — 4/0 66 — 70, — żytnia 70 proc. 39 — 40, otręby pszenne szał'e 21 — 22, — cienie 17 — 18, żytnie 15,25 — 16, kuchenki 44 — 46, — rzepakowe 32 — 33. Obroty małe. Usposobienie bez zmiany — spokojne.

**Bieg jubileuszowy czerwonych kolarzy.**  
Jutrzejsza impreza sekcji kolarskiej Ł. K. S.

1. Klasa słabych, 2. Klasa silnych, 3. Klasa najsilniejszych. Każda z klas wypuszczona będzie w jednominutowym odstępie. W ten sposób pierwsze dwie klasy otrzymają handicap w postaci wczesniejszego wypuszczenia ze startu. Na nagrodę przeznaczono puchar lub statuetkę, która przejdzie na własność zwycięzcy. Wycieczkę odbędzie się jutro o godz. 9 rano.

**Radjo-kącik.**

Sobota, 28-go września. Warszawa. — Godz.  
13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikat przygodny; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. Q.”; 16.30 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 Odczyt z Poznania; 17.50 Ostatnie noty z Wystawy; 18.00 Słuchowisko dla dzieci; 19.00 Rozmaitści; 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnal czasu; 20.05 „Rozmaitści” wygłosi Marjan Stepowski; 20.30 Muzyka lekka w przerwie komunikat teatrów miejskich; 22.00 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowy i nad program; 22.45 Muzyka lekka z „Oazy”.

**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj premiera kapitalnej sztuki, osmtej na kanie przeżyć wojennych „Rywale” Andersona. Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossovskiego, autora sławnej „Zielonej Kadry”. Reżyseruje polski Pisator, Leon Schiller, b. współdyrektor Teatru Bogusławskiego w Warszawie. Sensacją będzie niewątpliwie wprowadzenie monumentalnego filmu „Świat w płomieniach” (Fox Film) w akcję tej sztuki teatralnej, która zyskała entuzjastyczne przyjęcie zagranicą, a która do raz pierwszy w Polsce będzie wystawiona w Teatrze Miejskim w Łodzi. Scena otrzymała specjalną konstrukcję konieczną dla niesłychanie emocjonujących działań zakulisowych. Dziś o godz. 4-ej po południu po cenach najniższych (od 50 gr.) „Mira Elfrós”, sztuka Gordina. Jutro o godz. 4-ej po południu po cenach niższych pierwszy raz w b. sezonie popołudniowa

„Wesele Figara”, barwne widowisko Beaumarchais’ego z udziałem chóru i baletu w inscenizacji i reżyserji K. Tatarakiewicza. Dekoracje: K. Mackiewicz. Obsada premierowa z pp. Jarkowska i Woskowskim na czele. W niedzielę wieczorem po raz 2-gi „Rywale”. Bilety w kasie zamawiać.

**TEATR KAMERALNY.**

Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Kameralnym stanowić będzie prawdziwy ewenement w życiu artystycznym Łodzi: rozpoczyna swe występy największy współczesny artysta polski Michał Frenkiewicz, odtwarzając kapitalną rolę Witoskiego w komedji M. Baluckiego „Grube ryby”. Rola ta należy do najświetniejszych w prze bogatym repertuarze mistrza. Obok niego wystąpią w poplowskich rolach: Karolina Lubieńska i Leopold Zdućki oraz M. Biskupska, E. Warchańska, St. Daniłowicz, St. Michałak i T. Warchański. „Grube ryby” dane będą tylko czesie razy — to jest do czwartku włącznie. Bilety ulgowo ważne. Premiera prasowa w poniedziałek. W próbach „Karol i Anna” Leonarda Francka. W niedzielę o godz. 5 po południu 3-aktowa komedja B. Górczyńskiego „Rzeczywistość” z Karoliną Lubieńską, Relewcem-Ziembińską i M. Melina. Ceny od 1.50 do 6 zł.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

W próbach arcywesoła komedja francuska Montgomery’ego „Cały dzień bez kłamstwa”. Dziś o godz. 4-ej po południu arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna” w premierowej obsadzie dla młodzieży.

**TEATR GEYEROWSKI.**

Dzisiaj wieczorem oraz w niedzielę dwa razy pięknie wystawiony dramat St. Zeromskiego „Sulikowski” z Wł. Staszewskim w roli tytułowej.

**JUTRZEJSZY KONCERT KWINTETU HO-LENDERSKIEGO.**

Jutro przyjeżdża po raz pierwszy do Łodzi znakomity kwintet holenderski który cieszy się za granicą wielkim uznaniem prasy i publiczności.

**PONIEDZIAŁKOWY KONCERT ADY SARI**

Już tylko dwa dni dzieł nas od zapowiadzanego koncertu sławnej śpiewaczki Ady Sari. Koncert odbędzie się w sali Filharmonji w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wieczorem.

**WIECZÓR ARTYSTYCZNEGO ZESPOŁU BALAJKOWEGO.**

W środę, dnia 2 października, o godz. 8.30 wieczorem, odbędzie się w sali Filharmonji wieczór artystyczny rosyjskiego zespołu balajkowego.

**DIŻURY APTEK.**

Dzisiaj dzużurja apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Przejazd 19), H. Rembieliński (Andrzeja 58), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 56). (w)

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej po południu i wieczorem, poniedziałek i wtorek świetna 3-aktowa komedja Gabriella Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z ulubienicą Łodzi Sabina Zielińską w roli głównej. Podczas wczorajszej premiery publiczność przyjęła sztukę tę z uznaniem oklaskując gorąco wykonawców: Z. Marcinowska, Puchniewska, Paczkówna, Trapszówna, Faleńska Góreckiego i Plucyńskiego.



# TRUCIZNA W DWÓCH FILIZANKACH KAWY.

## Gorąca miłość do tancerza.

Odkąd sławne Dolly - Sisters zdobyły sobie przebojem uznanie Paryża, sławę i znaczenie na forcie — zyskały one całą falangę naśladowczyń, które choć nieraz wcale nie związane węzłem pokrewieństwa, występują jednak przed publicznością jako

autentyczne siostry.

W czasach ostatnich znacznym powodzeniem cieszyły się występy taneczne dwóch takich sióstr - tancerek, które jednak — jak się okazało później — wcale nie były siostrami, a nawet pochodziły z dwóch odległych krańców Francji. Nazywały się one naprawdę Marja Froisset i Luiza Trailly. Występy powoływały jednak jako siostry Marja i Luiza Trailly. Ich ekscentryczne produkcje taneczne, utrzymane w archaicznym stylu egiptkim, zdobyły sobie

nieprzeciętna markę

na artystycznym rynku światowym, a zwłaszcza w Paryżu wywołały istną sensację. Siostry Trailly zjawiały się w Paryżu jeszcze w ubiegłym sezonie. Następnie spędziły kilka miesięcy na Riwierze, a obecnie znowu powróciły do Paryża.

I teraz właśnie nastąpił między nimi

tragiczny konflikt.

Mianowicie przygotowując się do nowych występów, zetknęły się z znakomitym mistrzem choreografii, młodym i sławnym tancerzem angielskim Charlesem Brownem. Obie zakochały się w nim bez pamięci a tancerz odwzajemnił uczucia Marji Froisset. Dowiedziawszy się o tem, Luiza odchodziła od przytomności z rozpaczy i z zazdrości. Wreszcie wpadła na straszliwy pomysł. Oto wysypała do kawy sobie i siostrze ar-

szenu. Obie „siostry“ wypiły truciznę i skończyły w straszliwych meczarniach.

Tragiczna śmierć młodych utalentowanych artystek wywołała w Paryżu bardzo silne wrażenie.

# Najmądrzejszy pies świata.

## Wizytówka króla czworonogich aktorów.

W Hollywood powstaje dynastia psów - aktorów. Założycielem tej dynastii jest Król Tutebacy własnością E. J. Hen-

ry'ego, który swego mądrego pupila ocenia na 50.000 dolarów. Pies ten cięższy się szeroka

sława doskonałego aktora i posiada syna, który z powodzeniem wstępuje w ślady swego ojca. Książę Tan, dziedzic sławy i zaszczytów, posiada nie tylko wspomnianą przyszość przed sobą ale i niemniej „błyszcząca“ przeszłość. Pomimo swej młodości — liczy on zaledwie czternaście miesięcy — dowiódł on już w kilku filmach niezwykłego uzdolnienia aktorskiego.

Król Tut jest interesującą mieszaniną buldoga, psa policyjnego, pudła i terriera. Nie posiada on żadnej wagi. Dumny jest z tego, że wbył się o własnych siłach i nie zawdzięcza nic swemu pochodzeniu, jednym słowem „a self made man“! W latach jego syna płynnie ponadto krew szkockich terrierów o dziedziczna „po kądzieli“.

Właściciel Króla Tutebacy dumny jest ze zdolności swego wychowanka. Kazał on niedawno wydrukować

karty wizytowe

z dopiskiem „najmądrzejszy pies świata“. Książę Tan nie dożył jeszcze do zaszczytu posiadania własnych kart wizytowych, jednak stanie się zapewne to jego udziałem, jeśli dalsza kariera jego rozwijać się będzie w równie szybkim tempie, jak dotychczasowa.

Henry nabył Króla przed paru laty za znikoma sumę 45 centów. Dziś jednak, biorąc pod uwagę dochody, jakie mu przynosi, ocenia psa na 50.000 dolarów.

—X—

### Korespondencja u rozmaitych narodów.

# LISTY W DAWNYCH CZASACH.

## Konkurencja telefonu i radja.

Zwyczaj pisania listów jest równie dawny, jak zdolność człowieka posilkowania się i porozumiewania znakami pisarskimi, w postaci obrazków czy też liter.

Pojęcie „listu“ jest zawsze to samo, niezależnie od tego, czy list został skreślony na kamieniu, drzewie, wosku, papierze, czy na innym materiale, lecz stopniowy rozwój sztuki pisania listów poznał i określić można najlepiej według rodzaju materiału, użytego do nich, a jedna tylko rzecz w całym okresie rozwoju była wspólna, t. j. zawsze starano się posilkować materiałem, który — obok trwałości — odznaczał się

możliwie największą lekkością. Sposób, jakiego używali dawni Rzymianie dla załatwiania swej korespondencji, był dość uciążliwy. Wśród ilustracji dzieł, traktujących o zwyczajach narodów w starożytności, często spotykamy rycine, przed stawiającą młodą kobietę, zajęta pisanem listu.

W lewej ręce trzyma tabliczkę, a w prawej drobny ryłec (stilus - graphium), który podno-

si do ust. Podobna tabliczka (dyptyk) składała się z dwóch drewnianych deseczek, powleczonych woskiem. O ile tabliczek było więcej niż dwie, to stosownie do ich ilości, listy zmieniały nazwę na „triplices“ (potrójne) quadruplices (czwórnokrotne) multiplices (wielokrotnie składane). Pismo w wosku utrzymywało się metalowym ryłcem, następnie składało się tabliczki, jedną na drugą, zapisaną stroną do środka, owijano ją w ten sposób, by papirus okrywał całą powierzchnię laseczki. Następnie pisano rozkaz czy wiadomość na papirusie i owijano go znowu i przesyłano. — Odbierający jednak nie mógł przeczytać listu, o ile nie nawidniał go zpowrotem na laseczce, zupełnie identycznej.

Jedną z najdawniejszych form listu jest tak zwany list węzłowy, odkryty u Inkasów (dawnych władców Peru) przez Hiszpanów przy zawiązaniu Peru.

Słady tych listów spotykamy także w dawnych Chinach. Inkasi nie posiadali znaków pisańskich dla poszczególnych dźwięków, lecz posługiwali się tak zwanym „quipu“.

Jest to sznur, na którym w pewnych odległościach od siebie przyczepiano sznurki.

Każda barwa ma sobie właściwe znaczenie, a ilość i rozłożenie węzłów na sznurze składały się na określenie lub wiadomość, zrozumiałą dla odbiorcy.

Owe „quipu“ dziś jeszcze używają się w Peru wśród pasterzy dla oznaczenia stanu stad. Dawniej w każdej miejscowości Peru byli specjaliści ludzie, trudniący się pisanem listów metodą „quipu“. Odczytywali je także z wielką wprawą i łatwością.

Umiejętność pisania listów była wielką rzadkością w wiekach średnich, mało komu dostępna. Chcąc wysłać list, zwracano się do mnichów lub pisarzy grodzkich, powierzając im całkowicie zarówno treść, jak i poszczególne wyrażenia, nawet w listach miłosnych.

Brak środków komunikacyjnych

# Ośmiu panów w czarnych okularach.

## Dowcipny sposób obrony przed fotografami.

Plaga obywateli Ameryki są „susi“ ałenci prohibicyjni, którzy grasują dosłownie wszędzie, nie cofając się przed nachodzeniem mieszkań prywatnych w poszukiwaniu za „mum szajnówką“. Onegdaj pewien fotograf w Chicago był na tyle „zuchwały“, że uwiecznił na kliszy podobizny

dwóch takich agentów.

Ci, rozwiezionem tem, pobili go dotkliwie. Wówczas cała falanga fotografów, ujmując się za kolega, zaczęła dwu agentów fotografować na wszystkie strony i mnóstwo ich podo-

biż ozdobilo szpalty pism chicagowskich.

Ażenci momentalnie stali się najbardziej znanymi osobami w Chicago, a to wprost niemożliwiał im wykonywanie zawodu. Władze wpadły wówczas na pomysł. Gdy onegdaj armia fotografów zjawiała się w sądzie, gdzie ośmiu „suchych“ agentów miało zeznawać w roli świadków, doznała srogiego rozczarowania. Na salę weszło ośmiu panów w olbrzymich czarnych okularach, które uniemożliwiły dokonania zdjęć.

—X—

# Cyrk na 75-ciu autach.

## Przedsiębiorczy Amerykanin.

Furgony cyrkowe, które przyzwyczailiśmy się dotychczas widzieć zaprzężone w cztery i więcej koni, lub w inne zwierzęta juczne, zostały dziś zastąpione przez

samochody ciężarowe.

Jedno z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Ameryce, cyrk Downie Bros'a, używa do transportu artystów i zwierząt 75 jednostonowych samochodów Chevrolet, kiedy podczas letnich miesięcy wyru-

sza w wędrowkę po kraju.

O rozmiarach cyrku Downie Bros'a świadczy ilość zatrudnionych artystów i kłownów, których jest przeszło 200; jeżeli do tego dodamy odpowiednią ilość dzikich zwierząt, akcesoriów i dekoracje, będziemy mieli ładunek 75 ciężarówek.

W roku bieżącym cyrk Downie Bros'a przebył przeszło 7 tys. mil po najrozmaitszych drogach.

—X—

Nie bójmy się...

# Dentyści nie są tacy straszni.

Jeżeli uzbębienie ludzkości współczesnej przedstawia się tak fatalnie — to dużą rolę w tem odgrywa znany i niezwalczony objaw —

strach przed dentysem.

Nie jeden pacjent, który pod wpływem szalonego bólu zdecydował się wreszcie pójść do dentystry, mając już przekroczyć próg tego „gabinetu tortur“, czuje, że „ze strachu“ ból ustąpi i uszczęśliwiony wraca czempredzel.

A jednak obawa ta jest nieuzasadniona, gdyż dzisiejsza technika dentystryczna rozporza-

dza tylu środkami, że naprawdę jest w stanie wyeliminować ból przy zabiegach.

Prócz środków znieczulających jak kokaina i nowokaina, są środki o takimże działaniu, jednak znacznie mniej szkodliwe. Główną rolę odgrywa kompral, który neutralizuje ból, występujący po zabiegu dentystrycznym i usuwa przykre uczucie podczas wiercenia w zębie. Dzięki temu i innym środkom znieczulającym zabieg dentystryczny dziś jest drobiazgiem, nie zasługującym na żadną obawę.

Janet Gaynor



wolne chwile od pracy filmowej spędza przy swoim ulubionym fortepianie.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

# Zemsta zaczepionego niedźwiedzia.

## Niefortunna wyprawa letników

Donoszą z Ottawy (w Kanadzie).

Doktor John E. Seymour z Painesville i dwaj jego towarzysze Ralph Wilkins i Paul Cook zażywali wakacji, łowiąc ryby na jeziorze Joachim, niedaleko Ottawy w Kanadzie.

Nad brzegiem

pokazał się niedźwiedź.

Dr. Seymour rzucił w niego długą linkę, w końcu której był haczyk i ciężarek. Haczyk utknął w skórze niedźwiedzia, niebardzo zadowolonego z takiego powitania, i niedźwiedź ruszył naprzód i pociągnął łódkę za sobą. Rybacy jednak chcieli niedźwiedzia wziąć żywcem do niewoli. Jeden z nich wskoczył z łódki i uderzył

zwierzę wiosłem. Niedźwiedź odparował cios i wiozło pękło. Nie koniec na tem, niedźwiedź wskoczył do wody i zaczął pływać do łódki, na którą się wydostał. Rybacy chcieli wyrzucić niesproszonego gościa, tymczasem niedźwiedź okazał się panem sytuacji, bo wyrzucił do wody rybaków, potem sam wskoczył do wody i zaczął się pościć. Przy samym brzegu dr. Seymour

dostał cios w nogę, ale pomimo bólu uciekał dość szybko razem ze swymi towarzyszami. Po pościgu na przetrzaskaniu jakichś stu jardów niedźwiedź zawrócił i poszedł w lasy.

—X—

# Brzydka moda męska.

## Protest krawców angielskich.

Związek krawców angielskich na ostatnim swem zebraaniu w Exeter wystąpił energicznie przeciw szerzącej się obecnie modzie męskiej noszenia krótkich spodni z gołymi łydkami oraz dekolotów przy każdej sposobności. Doktorzy, którzy w imię higieny propagują tę modę powinni dać pierwszy dobry przykład i odwiedzać w takim śmiesznym stroju swych pacjentów. Prze-

konaliby się, jaki to miałoby wpływ na ich dochody. Nie można zdobyć sobie też wobrazić, by w podobnym stroju występowali urzędnicy państwowi i funkcjonariusze np. banków, bez narażenia się na śmieszność. Strój musi być przystosowany do okoliczności, a krótkie spodnie, gołe kolana i dekolot nadają się co najwyżej do noszenia na plaży oraz na... maskaradzie.

—X—

# POKRAJANA WDOWA.

## Ciekawy wypadek zbrodni.

Bywają ludzie, obdarzeni zaiste twardem życiem. Do takich należy niejaki Tearney, właściciel kilku kabaretów w Chicago. Onegdaj w pewnej restauracji napadło nań

ośmiu bandytów

uzbrojonych w krótkie karabiny. Kazali mu udać się z sobą, a gdy odmówił, zasypali go istnym gradem kul. W ciele Tearneya ugrzeżło 60 kul. Bandyci

następnie porzucili ofiarę, sądząc, że nie żyje i odeszli. A jednak Tearney, mimo iż podziurawiony był jak sito, bynajmniej nie zginął. Przewieziony do szpitala miał na tyle siły, że złożył jeszcze zeznanie. Lekarz zbadawszy go, zdecydował, że pacjent będzie żył.

Zaiste, nadludzka wytrzymałość organizmu...

## PACJENT BĘDZIE ŻYŁ!...

### Nadludzka wytrzymałość organizmu.

W Eberswalde, w pobliżu Berlina znaleziono w trafice 60 letnią wdowę Marję Ellenbrand bez życia, pociętą wprost uderzeniami noża.

Ponieważ brakowały wszystkie oszczędności nieszczęśliwej kobiety, nie ulega wątpliwości, że uległa ona morderstwu rabunkowemu. Gdy p. Ellenbrand znaleziono, leżała na stole ro-

mana kryminalny. Otwarta strona zawierała pamiętnik bohatera tytułowego. Znajdowały się tam następujące słowa: „Cicho! Teraz nadchodzi morderca“... Słowa owe stały się rzeczywiście wistocią!... Policja berlińska znajduje się już na tropie mordercy.

—X—

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański